Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stro

Rok III | ŁÓDŹ. CZWARTEK, 17-go LUTEGO 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 47

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Senat przeciw rządowi.

Żąda odpowiedzi na wszystkie zgłoszone interpelacje w czasie ubiegłej sesji sejmowej.

WARSZAWA 16 (PAT). Senat ratyfikował wczoraj na podstawie referatu sen. Hempla szereg konwencji i traktatów.

Następnie sen. Siciński zreferował nowelę do ustawy o środkach zapewnienia równowag. budżetowej. Nowela ta przywraca moc obowiązującą niektórych artykułów ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, uchylonych właśnie tą ustawą. Postanowienia, których moc obecnie przywraca się, dotyczą specjalnie uposażenia nauczycieli. Komisja senatu do projektu sejmowego proponuje dwie zmiany: **pierwsza z tych zmian przywraca moc obowiązującą art. 8 ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów, dotyczący specjalnych dodatków dla prezesów i prokuratorów sądów, druga zaś przez skreślanie odpowiedniego ustępu umożliwia zastosowanie w stosunku do nauczycieli preparand i szkół ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich,** postanowień, proponowanych w noweli, a określających ilość maksymalną godzin nauczania tygodniowo.

Następnie sen. Koskowski (ZLN), imieniem komisji prawniczej i regulaminowej złożył sprawozdanie w sprawie przesłanego tym komisjom pisma prezesa rady ministrów z dnia 11 grudnia 1926 r. w którem prezes rady ministrów zawiadamia marszałka senatu, że rząd powziął postanowienie nie udzielania odpowiedzi na interpelacje, zgłoszone przed zamknięciem ubiegłej sesji sejmu i senatu.

Uzasadniając wniosek połączonych komisyj o stwierdzenie, że powyższa uchwała rządu o nieudzielaniu odpowiedzi na interpelacje wniesione przed zamknięciem sesji sejmu i senatu, jest niezgodna z konstytucją i o wezwanie rządu do udzielenia odpowiedzi na wszystkie powyższe interpelacje, sprawozdawca dowodzi, że konstytucja nasza, aczkolwiek rozróżnia pojęcie zamknięcia sesji od odroczenia jej, to jednak nigdzie nie mówi o skutkach zarówno zamknięcia, jak odroczenia się. Uchwała zatem rządu jest oparta na wykładni konstytucji. Zdaniem referenta wykładnia ta jest dowolna, a jeżeli chodzi o praktykę parlamentów zagranicznych, to jest niekonsekwentna. Zamknięcie sesji w przeważnej liczbie parlamentów powoduje upadek wszystkich wniosków prawodawczych do parlamentu w ciągu sesji wniesionych, nowe wybory do komisyj i wybory do prezydjum, a ponadto upadek interpelacji. O ile zatem chciało się u nas w ten sposób interpretować konsekwencje zamknięcia sesji, to należało również odnieść to i do wniosków prawodawczych. Tego ostatniego nie uczyniono. **Tego rodzaju wydzielenie interpelacji jest więc i z tego punktu widzenia, zdaniem komisji, najzupełniej dowolne.**

Wniosek komisji przyjęto. Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 2 marca, godzina 10.30 min.

Na porządku dziennym preliminarz budżetowy na rok 1927—28.

Na zwołanie zjazdu w Warszawie

trzeba uzyskać pozwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 16 (PAT). Osoby, organizujące w m. Warszawie zjazdy z całego terenu Rzeczypospolitej, nie wiedzą zazwyczaj, że przepisy o zgromadzeniach publicznych wymagają pozwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych na odbycie zjazdu i najczęściej zawiadamiają komisarjat rządu na jeden dzień przed obradami. Celem uniknięcia nieporozumień, takie mogą się zdarzyć z tego powodu, komisarjat rządu podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że podania o zezwolenia na zwołanie zjazdu należy składać bezpośrednio do ministerstwa spraw wewnętrznych. Powyższe nie dotyczy zjazdów delegatów (walne zgromadzenia) oddziałów stowarzyszenia lub związku, wciągniętego do rejestru stowarzyszeń i związków. Stowarzyszenia takie, działając w granicy swego statutu, na odbycie walnego zgromadzenia zezwoleń nie potrzebują, o zjeździe delegatów zawiadamiają tylko komisarjat rządu na m. st. Warszawę.

Entuzjastyczne powitanie prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu

Zebrane przed Zamkiem tłumy odśpiewały „Rotę" Konopnickiej.

Poznań, 6 lutego.

Punktualnie o godz. 21-ej przybył do Poznania p. prezydent Rzeczypospolitej, któremu towarzyszyli: minister komunikacji Romocki, minister rolnictwa Niezabytkowski, podsekretarz stanu gen. Konarzewski w zastępstwie min. spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego, syn p. prezydenta p. Józef Mościcki, szef kancelarji cywilnej p. Dzięciołowski, generalny adjutant płk. Zahorski, kapelan p. prezydenta ks. Bojanek.

Na peronie oczekiwała przyjazdu dostojnego gościa kompanja 58 p. p. z orkiestrą i sztandarem pod dowództwem płk. Sikorskiego, d-ca 3 dywizji kawalerji gen. Sawicki i inni.

Kiedy pociąg zajechał na dworzec podmiejski, rozległy się salwy armatnie, a orkiestra 58 p. p. odegrała hymn narodowy, przy dźwiękach którego pan prezydent Rzeczypospolitej powitany przy wejściu przez J. E. ks. Hlondą i prezydenta miasta Ratajskiego, przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem udał się do sali recepcyjnej, w której zebrało się duchowieństwo, naczelnicy władz miejskich i samorzadowych, gdzie pan wojewoda poznański Bninski przedstawił panu prezydentowi zebranych naczelników władz, poczem pan prezydent miasta Ratajski powitał pana prezydenta, a następnie wręczył p. Ratajski prezydentowi srebrną tacę z chlebem i solą.

Z sali recepcyjnej prezydenta odjechał powozem do zamku, witany po drodze przez bardzo licznie zebraną publiczność która witała pana prezydenta entuzjastycznemi okrzykami.

Na dziedzincu zamkowym ustawiono kompanję honorową 57 p. p. z orkiestrą i sztandarem. W chwili przybycia prezydenta do zamku wciągnięto na wieżę zamkową flagę prezydenta, a orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem prezydent udał się do swych apartamentów na spoczynek.

Zebrane przed zamkiem tłumy publiczności jeszcze przez długi czás wznosiły okrzyki na cześć pana prezydenta a następnie z odkrytemi głowami odśpiewały Rotę Konopnickiej.

Prezydent republiki francuskiej

nie przybędzie do Polski — Oficjalne zaprzeczenie ministra spraw zagranicznych.

„Kurjer Czerwony" doniósł wczoraj z Paryża, iż w ostatnich dniach między francuskim a polskim ministerstwami spraw zagranicznych toczy się ożywiona wymiana zdań w sprawie wizyty i rewizyty prezydentów Francji i Polski.

Wizyty te traktowane są przez oba rządy jako konieczność zamanifestowania przyjaźni obu narodów, widocznego dla całego świata.

Sprawa zasadniczo jest załatwiona.

Nie ustalono jednak ścisłych terminów przyjazdu p. prezydenta Doumergue'a do Warszawy i p. prezydenta Mościckiego do Paryża.

Według przewidywań osób wtajemniczonych, wizyty te nastąpią w krótkich odstępach czasu w pierwszej połowie roku bieżącego.

⁂

Ministerstwo spraw zagranicznych kategorycznie zaprzecza powyższej wiadomości i stwierdza, że prezydent republiki francuskiej do Polski nie przybędzie.

Obniżenie taryfy kolejowe

za przewóz węgla do Tczewa i Gdańska.

WARSZAWA, 16 (PAT). Dzisiaj obradował komitet wykonawczy pod przewodnictwem p. ministra skarbu Czechowicza.

Uchwalono obniżyć taryfę kolejową na węgiel eksportowany z 10 i pół zł. na 9 i pół zł. od tonny do Tczewa i 8 zł. do Gdańska.

Rząd nie dopuści

do zwyżki ceny cukru.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Sprawa podwyżki ceny cukru przekazana została ministrowi skarbu, któremu podlega cukrownictwo.

Dziś odbędzie się w tej sprawie międzyministerjalna konferencja.

Jak się dowiadujemy rząd nie dopuści do zwyżki ceny cukru, gdyż mogłoby to wywołać ujemne skutki.

Rokowania angielsko-chińskie

nie zostały zerwane.

LONDYN, 16. 2. (ATE). Wbrew podanym od trzech dni przez prasę i rozmaite ajencje wiadomościom o zerwaniu toczących się rokowań w Hankou, oficjalnie komunikują, iż rozmowy pomiędzy O'Maleyem a Czenem trwają w dalszym ciągu. Rokowania te nie zostały przerwane, ale wobec stanowiska, zajętego przez Czena, O'Maley był zmuszony zwrócić się do swego rządu z prośbą o instrukcje co do rozmaitych spraw, które się wysunęły podczas dyskusji.

Rakowski

oskarżony o przygotowanie zamachu na króla Ferdynanda.

BUKARESZT, 16. 2. (ATE). Wielkie wrażenie w tutejszych kołach polityczno - dyplomatycznych wywołał proces, wytoczony przeciwko znanemu dyplomacie sowieckiemu Rakowskiemu, który był obywatelem rumuńskim. Akt oskarżenia zarzuca Rakowskiemu antypaństwową działalność i udział w zamachu przeciwko królowi Ferdynandowi

759 osób

zmarło w Anglji w ciągu tygodnia.

LONDYN, 16. 2. (ATE). Epidemja grypy, jak wskazują dane z ostatniego tygodnia, wygasa.

Poraz pierwszy od początku grypy stwierdzono w Londynie zmniejszenie się liczby zachorowań.

W ciągu ostatniego tygodnia zmarło na grypę 759 osób. Poprzedniego tygodnia liczba ta wynosiła 813.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 17 lutego 1927 r.

Z żywymi naprzód iść...

Powrócimy jeszcze do sejmowego przemówienia p. Bartla, które w całej prasie tyle wywołało hałasu. P. wicepremjer w mowie swej złożył doniosłe oświadczenia w sprawie polityki zagranicznej i finansowej — i przeciw temu nikt nie protestuje.

Burza w szklance wody podniosła się z racji oświadczenia p. Bartla, że nie uważa istniejących partji politycznych za wyraz skrystalizowanych opinji społecznych, oraz że rząd nie przedkłada sejmowi programu, ponieważ każdy program jest dziś tylko teorją; rząd stosuje raczej taktykę bezpośredniego zmagania się z rzeczywistością.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że rząd nie ma w Sejmie żadnego oparcia. Pożądane przezeń uchwały raz przeprowadza P. P. S., to znów Z. L. N.

Nie tylko, że oparcia nie ma, ale go nawet nie szuka. Głosują, bo się boją. A pozatem wyczekują cierpliwie na niepomyślną dla państwa konjunkturę, aby zręby polityki poczęły trzeszczeć i walić się, wówczas bowiem łatwo będzie wystąpić z rekryminacjami i znów egzekwować dla siebie władzę.

Czyż typowym przykładem nie jest taki „Obóz wielkiej Polski", który w programowej deklaracji zapowiada wyjście na szerszą arenę po upadku obecnej władzy za sprawą trzecich czynników?

Partje, które nie mają dość sił, odwagi i energji, by podjąć walkę z rządzącym obecnie kierunkiem, partje, które jak sępy czyhają tylko na martwy żer, tchórzliwie tymczasem siedząc pod batem — nie mogą mieć pretensji, aby traktowane były poważniej i grzeczniej.

Niema się tedy o co obrażać... Z niewielkiemi wyjątkami stronnictwa przedmajowe nie reprezentują nikogo ponad swe kluby parlamentarne, płatnych funkcjonarjuszów i agitatorów na różnych posadach (czasem nawet państwowych!) wreszcie partyjną prasę. Masy dawno odsunęły się już od pustego mielenia ozorem i są dziś poprostu „do wzięcia" przez każdego, kto z siłą potrafi wyrzucić i zrealizować małe, ale konkretne hasło.

Ale — zapomnieliśmy — partje reprezentują jeszcze programy... I o taki program właśnie, a właściwie o brak programu, mają pretensję do rządu. Program polityczny — to piękna rzecz i nieraz na tem miejscu podkreślaliśmy konieczność wprowadzenia go do polityki państwowej w Polsce.

Ale mówmy szczerze i otwarcie. Czy jakikolwiekbądź rząd dotychczas w Polsce miał swój prawdziwy program? Falsyfikaty, naturalnie, nie wchodzą w rachubę. Przecież napisanie pragramu — to zasadniczo ogromne głupstwo. Nawet nie układa go premjer, ale pisze jakiś referent wedle gotowych formuł: rząd zachowa równowagę budżetu, a nie podwyższy ciężarów podatkowych, udoskonali administrację, podniesie produkcję, nie uszczuplając ustaw socjalnych, stoi murem na straży granic i wyznaje politykę pokojową — zły program, co?...

Może go wygłosić każdy minister w każdem państwie i każdej chwili. Expose w tym stylu słyszeliśmy w Polsce od r. 1919 — 1926. Przypominały tandetne wyroby brzezińskich krawców, którzy od dwudziestu lat szyją ubrania wedle jednego wzoru.

Jeśli p. wicepremjer zrezygnował z tego typu expose — chętnie mu to wybaczamy. Dobrze, że skończyły się nareszcie czasy, kiedy koalicyjne i urzędnicze gabinety otrzymywały głosy wszystkich od socjalistów do endeków w tym celu, aby ich sejmowi „popieracze" mogli później paraliżować każdy krok władzy wykonawczej!

Rząd ma plan działania — to nie ulega wątpliwości. Widzi to każdy, kto baczniej obserwuje polityczne perypetje od maja do lutego. Może nie są to linje zdecydowane, a często tylko próby, nie ulega jednak kwestji, że kieruje niemi jakaś rozsądna myśl.

W r. 1919 Piłsudski mówił:

— Aby nauczyć się chodzić — trzeba chodzić choć przypłaca się to czasem guzem. Aby nauczyć się rządzić — trzeba rządzić...

Uczą się. Tymczasem znakomicie zlikwidowali geszefciarstwo i łapownictwo w urzędach. Byle człowiek z guzikiem na czapce nie czuje się już panem życia i śmierci obywateli, czuje natomiast, że łatwo wylecieć jest z posady za nadużycie i nie pomoże żadna protekcja Witosa i Kauzika.

Dawniej przemyśliwano nad zapobieżeniem spadków złotego, dziś głowią się ludzie, jak utrzymać dolara. Bezrobocie spadło. Handel ożywił się.

Nie przeczymy, że bardzo wiele w zakresie gospodarczym zdziałała konjunktura światowa, ale tego chyba za złe rządowi brać nie można: ma szczęście.

I tylko nie przedstawił sejmowi programu! Straszne nieszczęście — pod sąd opinji i historji!.. Ale wziąć równocześnie sejmowe annale i zajrzeć do dawnych lat: a kto głosował za Grabskim i dawał mu pełnomocnictwa dla warjackich eksperymentów? a kto merdał ogonem koło mafji witosowej? a kto się całował z Kucharskim? a kto „desygnował" Korfantego?

A później, kiedy się już imiennie sprawdzi listę winowajców suwerennych za wszystkie polskie nieszczęścia, taki im „wyrżnąć" program z rządowej ławy, aby raz się nareszcie skończyła ta tragedja fałszywego oburzenia i komedja pomyłek, zwana jeszcze pompatycznie... stosunkiem sejmu do gabinetu Piłsudskiego.

Później będzie cicho...

Czesław Ołtaszewski.

Czarne koszule przeciw żółtym...

Mussolini wysyła milicję faszystowską do Chin.

Dowiadujemy się z depesz, że Mussolini postanowił wysłać na wody chińskie pancerniki oraz oddział milicji faszystowskiej.

Jednocześnie słyszymy, że prasa faszystowska prowadzi gwałtowną kampanję na rzecz interwencji mocarstw europejskich w Chinach.

Ciekawe, że ani Anglja, ani Francja, ani Stany Zjednoczone, ani Japonja, które są znacznie więcej zainteresowane i bez porównania poważniej zagrożone przz powstanie w Chinach niż faszystowska Italja, nie robią z tego powodu tyle krzyku, co ta ostatnia.

Faktem jest, że Włochy nie mają absolutnie żadnych powodów do jakichkolwiek obaw o utratę swoich wpływów w Chinach.

Wpływy te są bardzo małe. Italja ma w Chinach jedną tylko koncesję: w Tient - Sinie, mieście portowem niedaleko Pekinu. W prowincji tej niema narazie mowy o powstaniu przeciwko europejczykom. W Szanghaju natomiast, który stanowi główny cel akcji powstańczej kantończyków, Włochy nie mają żadnych posiadłości. Najsilniej jest tu zagrożona Anglja, a jednak anglicy nie robią z tego powodu tyle krzyku i gwałtu.

Przyznać trzeba, że konserwatywno - imperjalistyczny gabinet Baldwina prowadzi w Chinach nader oględną i rozważną politykę.

Stara się on nawiązać rokowania z Kantonem i unika wszystkiego, co mogłoby rozjątrzyć ludność tubylczą. Widać przytem wyraźnie, że rząd londyński nie chce wdawać się w otwartą wojnę z Kantończykami. Wysyła wprawdzie wojska do Szanghaju, lecz dotychczas nie słychać jakoś, aby żołnierze angielscy walczyli z powstańcami.

Anglja walczy z Kantonem za pomocą najemnych wojsk chińskich: szangmukdeńskich, gdyż słychać, że władza hajskich i pekińskich, a od niedawna i mukdeńskich, gdyż słychać, że władca Mandżurji, marszałek Czang-Tso-Lin przerzuca swoje wojska na południe i żołnierze jego walczą już podobno z kantończykami.

Ale swoich żołnierzy Anglja w ogień nie posyła.

A co robi Mussolini?

Nawołuje mocarstwa europejskie do zbiorowej interwencji w Chinach i zagrzewa Anglję do energiczniejszych kroków przeciwko powstańcom.

Innemi słowy: dolewa włoskiej oliwy do ognia chińskiego.

Śmieje się on z pacyfizmu, śmieje się z Ligi narodów, starając się dyskredytować ją na każdym kroku, i twierdzi, że stosunki międzynarodowe regulować należy za pomocą siły, a nie prawa, a za normalny stan ludzkości uważa nie pokój, lecz wojnę...

Zatarg z Grecją o Korfu w 1923 roku, podczas którego Mussolini groził wojną i rozsadzeniem Ligi narodów, jego skandaliczne intrygi podczas przyjmowania Niemiec do Ligi na wiosnę 1926 roku, gdy podburzał Hiszpanję i Brazylję i podsycał ich wygórowane żądania, przez co doprowadził do krachu całą sesję i omal nie rozwalił Ligi narodów, a wreszcie niedawna jego afera katalońska, za pomocą której chciał sprowokować zatarg między Francją a Hiszpanją — oto garść faktów, dosadnie potwierdzających działalność Mussoliniego na forum polityki międzynarodowej.

A teraz znowu z Chinami.

Znów podburza, znów intryguje, prąc ze wszystkich sił do zbrojnej interwencji mocarstw w Chinach.

Dotychczas robił to w Europie. Teraz rozszerza swoją działalność na Azję.. Mussolini zaczyna więc uprawiać wielką politykę światową...

Nie mając zaufania do armji włoskiej Mussolini wysyła do Chin milicję faszystowską. Wysyła na Daleki Wschoód zastęp Czarnych Koszul: swojej wiernej gwardji pretorjańskiej, gotowej „zabijać i umierać" (uccidere e morire) na każde skinienie jego władczej dłoni.

Riccardo.

„Prawica narodowa" za marsz. Piłsudskim

Nam jest wszystko jedno, czy głowa państwa będzie nosiła koronę czy cylinder —

oświadczył książe Radziwiłł spółpracownikowi „Republiki".

Wczoraj odbyło się w Łodzi wielkie zebranie „prawicy narodowej". Na zebranie to przybyli z Warszawy ks. Janusz Radziwiłł, hr. Rostworowski i b. minister Targowski.

Zebranie trwało około dwuch godzin i miało na celu zaznojomienie obecnych z programem stronnictwa i jego stosunkiem do szeregu najaktualniejszych spraw politycznych.

Pierwszy przemawiał min. Targowski, który stwierdził, że od czasu przewrotu majowego zaszedł w Polsce zwrot ku lepszemu.

Marszałek Piłsudski zabrał się z wielką energją do wyplenienia chwastów z naszego życia politycznego i walczy o podniesienie autorytetu władzy wykonawczej.

Wywody jego uzupełnił książe Janusz Radziwiłł, który dodał, że Stronnictwo „prawicy narodowej" w stosunku do rządu marszałka Piłsudskiego zajmuje stanowisko życzliwej krytyki.

Stronnictwo „prawicy narodowej" nie przystąpi do walki z lewicą, gdyż uważa, że w każdym politycznie rozwiniętym państwie muszą istnieć zarówno stronnictwa prawicy, jak również lewicy, chodzi tylko o to, aby każde stronnictwo zajęło w kraju należne mu miejsce.

Książe Radziwiłł wypowiedział się dalej za przeprowadzeniem reformy rolnej, choć — jak zaznaczył — jest sam jednym z największych właścicieli ziemskich w Polsce, oraz wskazał na pewne fakty, które przyczyniły się do poprawy naszego położenia na arenie międzynarodowej.

***

Po zakończeniu zebrania książe Janusz Radziwiłł udzielił wywiadu współpracownikowi „Republiki".

Minister Targowski w swym przemówieniu wskazał, iż w opinji angielskiej wytworzył się nastrój przyjazny Polsce i że fakt ten należałoby „zdyskontować". W jaki sposób należy to uczynić? — pada pierwsze pytanie.

— Możemy współpracować z Anglją, ale Polska nie może dać się wciągnąć w „grę jakichś interesów" a przedewszystkiem w akcję antyrosyjską.

— Powszechnie twierdzą, że stronnictwo „prawicy narodowej" grupuje tylko ludzi majętnych, ludzie „bez kapitału" nie mają doń dostępu?

— Nieprawda. Prawica narodowa jest stronnictwem wszechstanowym i należą do niej inteligenci, którzy jak panu wiadomo, dziś pieniędzy nie posiadają.

— Jaki jest stosunek prawicy narodowej do monarchji?

— Nam jest wszystko jedno, czy głowa państwa będzie nosiła koronę czy cylinder. Chodzi nam tylko o podniesienie autorytetu władzy wykonawczej.

Czy prawica narodowa stanie do wyborów?

— Jesteśmy stronnictwem politycznym i oczywiście, jak każde inne stronnictwo, musimy stanąć do wyborów.

Czy książe sądzi, że przerwane rokowania polsko-niemieckie dadzą się wkrótce nawiązać z powrotem.

— Trudno przewidzieć czy nastąpi to bardzo szybko, ale „modus vivendi" musi się przecież znaleźć.

Na zakończenie pytamy jeszcze, czy stronnictwo prawicy narodowej będzie walczyć z „Obozem Wielkiej Polski".

Walki nie prowadzimy, ale żaden człowiek naszego stronnictwa nie może należeć do „Obozu Wielkiej Polski".

H. Pan.

Projekt ustawy samorządowej

dyskutowany jest w komisji administracyjnej. Stronnictwa jeszcze nie doszły do porozumienia.

Warszawa, 16. lutego.

Komisji administracyjna pod przewodnictwem p. d-ra Putka przystąpiła dziaj do obrad nad projektem t. zw. małej ustawy samorządowej. Projekt tej ustawy po:

1) znosi ustawę z dnia 30 marca 1922 roku, przedłużającą kadencję urzędowania rad gminnych w b. Kongresówce i na kresach. t. zn. powoduje rozpisanie nowych wyborów.

2) rozciąga na Małopolskę i Wielkopolskę ordynację wyborcza z 5 przymiotnikowem prawem głosowania i systemem de Honda.

3) rozciąga na Małopolskę dekret organizujący w miejsce rad powiatowych sejmiki powiatowe.

4) rozciąga na Małopolske i Wielkopolskę ordynację wyborcza do rad powiatowych, opartych we wsiach na 5-cio-przymiotnikowem prawie wyborczem i z tymże systemem, a w miastach przeprowadza pośrednie wybory przez rady miejskie;

5) udziela rządowi pełnomocnictwa do wydania rozporządzeń wykonawczych.

Po uzasadnieniu tego wniosku przez posła Ledwocha. zabrał głos dyrektor departamentu samorządowego p. Weissbrod, który złożył krótkie oświadczenie.

Nawiązując do słów p. wicepremjera Bartla w ostatniem expose w sejmie, dr. Weissbrod stwierdził, że **nie wynika bynajmniej z tego, by rząd nie zgodził się na zasady ordynacji wyborczej, jakie zostaną ustalone w wyniku porozumienia w klubach poselskich Gdyby takie porozumienie zostało zawarte, to rząd odpowiednio do tego się zastosuje.**

Następnie rozwinęła się dyskusja, w **której przemawiali posłowie: Holeksa** Kozłowski, Insler, Jaworski, Pawłowski Kiernik, Erdman, Dmowski, Herbsz, Bogusławski i Putek. Wszyscy mówcy z wyjątkiem posła Inslera wyrazili wątpliwość co do możliwości szybkiego przeprowadzenia w sejmie ustawy, a ponadto poddali krytyce stanowisko rządu wobec całości zagadnienia ustawodastwa samorządowego. Wypowiedziano przytem dobrą wolę ze strony sejmu współpracowania w tej dziedzinie z rządem. Wyrazem tego było jednomyślne przyjęcie rezolucji, zaproponowanej przez posła Kiernika treści następującej:

„Komisja odracza głosowanie nad wnioskami, zgłoszonymi w toku dyskusji ogólnej nad wnioskiem posłów Ledwocha, Bogusławskiego, i Fijałkowskiego, oczekując od rządu, w myśl zapowiedzi p. wicepremjera w przemówieniu z dnia 11 lutego rb. w sejmie zajęcia na następnem posiedzeniu komisji jasnego i konkretnego stanowiska do sprawy samorzadów wogóle, a wiec tak w stosunku do powyższego wniosku, jakoteż i całokształtu ustaw samorządowych, objętego projektami komisji.

Komisja zdecydowana jest w razie dalszego negatywnego stanowiska rządu przejść do 3 czytania projektu ustaw samorządowych, przyjętych w 2-iem czytaniu w komisji.

Następnie komisja odroczyła się do środy, 23 bm. godz. 4 popołudniu.

Krwawa walka z bandytami

na ulicach Lwowa.

Lwów, 16 lutego

Wczoraj późną nocą rozegrała się na ulicach Lwowa krwawa walka z bandytami. Przyczyną zajścia było nieporozumienie między niejakim Kazimierzem Huk i Wilhelmem Emerle, a właścicielem hotelu Zimmermannem. Policjant, który interwenjował został przez opryszków poraniony. Gdy opryszkowie zaczęli uciekać policjant dał szereg strzałów za uciekającymi. Wreszcie Huk trafiony kulą padł na ziemię. Stan posterunkowego jest ciężki.

Mgła nad Anglją

Ruch okrętowy zamarł.

LONDYN, 16. 2. (ATE). Mgła, która panuje od sześciu dni nad całą Anglja trwa w dalszym ciągu. Komunikacja okrętowa jest w dalszym ciągu przerwana. Ostatniej nocy pomiędzy Anglją a Francją stało na kotwicy przeszło sto okrętów.

Zamach na sąd pokoju w Warszawie

Niewykryty sprawca podłożył petardę z lontem pod drzwiami kancelarji sądowej.

Warsz. koresp. „Republiki" telefonuje: Wczoraj w południe dokonano zagadkowego zamachu na sąd pokoju 11-go okręgu, mieszczący się przy ul. Marszałkowskiej 98 (róg Alei Jerozolimskich), na 3 piętrze frontowej klatki schodowej. W oszklonym przedsionku lokalu sądowego, wykrojonym z klatki schodowej, tuż pode drzwiami kancelarji, niewykryty opryszek podłożył dużych rozmiarów petardę z lontem. która silnym wybuchem swym zniszczyła cały przedsionek i powyrywała framugi w drzwiach i oknach.

Zamachu dokonano w dniu, w którym nie było rozpraw sądowych i nie było również interesantów.

Klatka schodowa 3-go i 2-go piętra oraz dwa pierwsze pokoje lokalu sądowego przedstawiają w tej chwili obraz zupełnego zniszczenia; przepierzenie, framugi, drzwi rozerwane są na drzazgi i rozrzucone na wszystkie strony. Wybitych jest również mnóstwo szyb i poszarpane są tynki.

Z ludzi nikt, na szczęście, nie odniósł szwanku.

Jaki jest cel tego zamachu — władze śledcze, które niezwłocznie przybyły dość licznie na miejsce — nie ustaliły na razie.

Na miejsce zamachu zjechali: minister spraw wewnętrznych p. Składkowski, wice-minister sprawiedliwości p. Car, główny komendant policji płk. Maliszewski, komisarz rządu i przedstawicele różnych władz śledczych.

Kapitan Pawlikowski

został skazany na 2 lata twierdzy.

Warszawski kor. „Republiki" telefo- Najwyższy sąd wojskowy, któremu przewodniczy jen. Szpakowski, przystąpił dziś do rozważania skargi kasacyjnej kpt. Pawlikowskiego, skazanego przez wojskowy sąd okręgowy na trzy lata domu poprawy i wydalenie z wojska za zabójstwo ś. p. Stróżyka, szofera taksówki w 15 komisarjacie policji.

Po zreferowaniu sprawy przez sędziego-referenta udzielono głosu obrońcy, który wysunął 2 zasadnicze tezy: błędne zastosowanie części pierwszej art. 458 kod. karn. i kwestję „obrony koniecznej".

Sąd okręgowy, zdaniem obrońcy, nie uzasadnił należycie, dlaczego nie zastosował części 2-giej art. 458, który pozwala przejść na twierdzę. Skazanie kpt. Pawlikowskiego na tę karę nie pozbawiłoby naszej armji tak dzielnego i zasłużonego lotnika, jakim jest oskarżony.

Obrońca wskazał dalej, że sąd okręgowy nie zastanawiał się wcale nd stanem psychicznym oskarżonego, przechodząc nad tem do porządku dziennego. Tymczasem zagadnienie to jest stanem w wysokim stopniu subjektywnym. Tak twierdzi znany komentator prawa karnego z 1903 r. prof. Tagancew i „communis opinio doctorum". Stan zniewagi nie da się podciągnąć pod jedną wspólną miarę, lecz trzeba te rzeczy ściśle indywidualizować. Sąd okręgowy nie zwrócił uwagi na to, że wyjaśnienia oskarżonego pod względem subjektywnym były słuszne. Kpt. Pawlikowski, który sądził, że w komisarjacie szofer chce się na niego rzucić, działał pod wpływem błędu co do okoliczności faktycznych. Zachodzi w tym przypadku t. zw. typowa obraza urojona, i dlatego kpt. Pawlikowskiego sąd okręgowy winien był uniewinnić.

Najwyższy sąd wojskowy uchylił wyrok I-szej instancji i skazał kpt. Pawlikowskiego na 2 lata twierdzy.

Nieuzasadnione zarzuty niemieckie

Prezes delegacji niemieckiej do rokowań z Polską twierdzi, że jest zaskonczony wyjazdem delegacji polskiej z Berlina.

Berlin, 16 lutego

W odpowiedzi na informacje, udzielone przedstwicielom prasy niemieckiej i zagranicznej w sprawie zawieszenia rokowań handlowych przez prezesa delegacji polskiej p. Prądzyńskiego, w jego zastępstwie przez radcę Marchlewskiego, odbyła się dzisiaj w niemieckim urzędzie zagranicznym konferencja z tymi samymi przedstawicielami prasy zagranicznej.

Na konferencji tej delegat niemiecki, podsekretarz stanu dr. Lewald i radca Merzius udzielali wyjaśnień, mających na celu osłabienie wrażenia, wywołanego przez rzeczowe i objektywne przedstawienie sprawy ze strony polskiego pełnomocnika.

Dr. Lewald wygłosił dłuższe przemówienie, w którem powtórzył wszystkie znane już argumenty, które skłoniły rząd niemiecki do zawieszenia rokowań i wdrożenia specjalnej akcji.

W sprawie wydaleń dr. Lewald oświadczył, że od stycznia r. b. zapatrywał się bardzo pesymistycznie na widoki rokowań i uważał je za beznadziejne, oraz że delegacja polska zgodziła się wówczas z tym poglądem.

Natomiast, wbrew dzisiejszemu stwierdzeniu porannej półurzędowej „Taeglische Rundschau", że wyjazd delegacji polskiej jest logiczną konsekwencją sytuacji i że należało się go spodziewać od 8-miu dni, p. dr. Lewald oświadczył, że dla niego było to przykrą niespodzianką, sądził bowiem, że mimo zawieszenia rokowań, delegacja polska pozostanie nadal w Berlinie. Odwołanie i rozwiązanie delegacji polskiej jest dopiero właściwem zerwaniem rokowań i nastąpiło ono ze strony polskiej, nie zaś niemieckiej.

Główną część swego przemówienia p. Lewald poświęcił obszernemu uzasadnieniu tezy, że przystąpienie ministrów nacjonalistycznych do gabinetu nie miało i nie ma żadnego związku z obecnym kryzysem w rokowaniach polsko - niemieckich, oraz że nie Niemcy, lecz Polska pragnęła i była zainteresowana w zerwaniu rokowań, i że nie Niemcy, lecz Polska rozpoczęła wyraźnie i otwarcie wojnę celną.

P. Lewald oświadczył dalej, że cały przemysł niemiecki pragnie traktatu z Polską, a tylko w kołach agrarnych istnieje pewna troska o to, by traktat nie przyniósł ujemnych skutków dla producentów rolnych w Niemczech. W Polsce natomiast za traktatem wypowiadają się tylko koła większych i mniejszych właścicieli ziemskich.

Zaburzenia w Kownie

Sześciotysięczny tłum atakuje sejm.

Kowno, 16 lutego

Wczoraj odbyły się w Kownie poważne demonstracje opozycji przy udziale laudeników, socjal-demokratów i innych. W pochodzie demonstracyjnym uczestniczyło około 6.000 ludzi.

Demonstranci usiłowali dotrzeć do gmachu sejmu, lecz przeszkodziła temu policja. Część demonstrantów zaatakowała gmach prezydjum Rady ministrów, gdzie wybito kilka szyb. Zarządzono pogotowie wojskowe. Dwu policjantów jest rannych. Dalsze demonstracje projektowane są na dzisiaj.

Południowa Hercegowina spustoszona

Straszliwy obraz po trzęsieniu ziemi w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 16. 2. O trzęsieniu ziemi w Jugosławji donoszą, że ośrodkiem trzęsienia nie była Hercegowina, względnie Dalmacja, lecz niestwierdzony dotąd punkt podmorski. W chwili trzęsienia ziemi na wybrzeżu jugosłowiańskiem szalała straszna burza. Ludność, uciekając w kierunku brzegów morskich, musiała się znowu cofać. Nad morzem ukazała się ognista łuna, która pochodziła od wulkanu, który rozerwał fale morskie i wyrzucił lawę i płomienie z podmorskiego terenu. Najwięcej ucierpiał od trzęsienia ziemi odcinek wybrzeża jugosłowiańskiego, od ujścia rzeki Narenta aż do Raguzy.

Według nadeszłych wiadomości, szkody są kilkadziesiąt razy większe, aniżeli poprzednio przypuszczano. W samej Raguzie zniszczonych zostało kilkaset domów. Również cały Mostar leży w gruzach. Południowa część Hercegowiny przedstawia jedną wielką ruinę. Z pod gruzów wydobywają coraz to nowe trupy. Dokładna liczba zabitych i rannych nie jest ieszcze stwierdzona.

Zakończenie obrad II międzynarodówki

Nowy kurs polityki niemieckiej budzi poważne zaniepokojenie w kołach socjalistycznych.

PARYŻ, 16. 2. (PAT). Zakończyły się tu obrady egzekutywy II międzynarodówki, podczas których Polskę reprezentowali posłowie Djamant i Niedziałkowski.

W czasie obrad wysunęły się na czoło 2 sprawy: 1) położenie międzynarodowe w związku z wypadkami chińskiemi, traktatem włosko - albańskim i zatargiem amerykańsko - meksykańskim; 2) zagadnienie walki o demokrację w szczególności wobec sytuacji we Włoszech i przewrotu na Litwie.

Charakter obecnej sytuacji w Polsce został przedstawiony przez delegatów polskich w myśl stanowiska P. P. S. Fakt zerwania rokowań polsko - niemieckich był żywo omawiany, przyczem stwierdzono jednomyślnie, że stanowisko rządu Rzeszy stanowi część składową nowego kursu polityki Niemiec, budzącego w kołach demokracji europejskiej wielkie zaniepokojenie.

Wogóle obecne posiedzenie egzekutywy było bardzo ożywione. Ciekawą cechę stanowi udział poraz pierwszy socjalistów chińskich i szwajcarskich, którzy świeżo przystąpili do międzynarodówki.

Komendancie! Łódź pragnie cię ujrzeć!

Miasto nasze nie zostało dotąd zaszczycone wizytą Marszałka Piłsudskiego.

W niedzielę dnia 27 lutego odbyć się ma w Zgierzu podniosła uroczystość wręczenia i poświęcenia sztandaru 31 pułku strzelców kaniowskich.

Na uroczystość tę zaproszeni zostali najwyżsi dostojnicy państwowi z panem Prezydentem Mościckim i maszałkiem Piłsudskim na czele.

Specjalna delegacja w osobach wojewody Jaczołta, starosty łódzkiego i burmistrza miasta Zgierza udaje się w tych dniach do Warszawy, by osobiście wręczyć dostojnym sternikom nawy państwowej specjalne zaproszenie. Nie wątpimy ani na chwilę, że zarówno p. Prezydent Mościcki jak i marsz. Piłsudski zaproszenię przyjmą, że

DO ŁODZI PRZYBĘDĄ

o ile tylko czas i sprawy państwowe im na to pozwolą.

Ale o to właśnie chodzi. Od lat kilku prześladuje nas bowiem pod tym względem dziwny i złośliwy „pech". Ilekroć zapraszamy do naszego miasta członków Rządu i wybitnych dygnitarzy państwowych, zawsze w decydującym momencie zjawia się niesamowite „coś", które zamierzoną wizytę przekreśla.

Tak było z kilkakrotnem zaproszeniem marsz. Piłsudskiego, tak wreszcie było z niedoszłą wizytą wicepremjera Bartla,

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie,

PRZEŚLADUJE NAS ZŁOŚLIWY „PECH"...

Trudno w tej chwili przewidzieć, jak ukształtują się losy obecnego zaproszenia. Mimo wszystko jednak sądzimy, że nie gorsi jesteśmy od Poznania, którego mury zaszczyci jutro swą obecnością p. Prezydent Mościcki, i nie gorsi od Wilna, które najbardziej wyróżnia marsz. Piłsudski.

Ewentualna wizyta obecnego premjera miałaby dla Łodzi specjalnie doniosłe znaczenie. W umysłach ludności nie zatarły się bowiem wspomnienia

Z LAT GÓRNYCH I CHMURNYCH,

kiedy to obecny marszałek tu na ulicach Łodzi kładł pierwsze podwaliny pod gmach przyszłego państwa polskiego. Wspomnienia te żyć będą zawsze, a widomym ich znakiem jest wmurowana w bramie domu przy ulicy Wschodniej tablica pamiątkowa, na której dłutem rzeźbiarza wyryto napis:

„TU ARESZTOWANY ZOSTAŁ JÓZEF PIŁSUDSKI ZA WALKĘ Z CARATEM".

Tak jest istotnie. Łódź była pierwszym terenem Jego wielkiej pracy, tu przeżył On najcięższe swe chwile. Od tego czasu Manchester polski związany jest z osobą marszałka nietylko subtelną nicią sympatji, ale głęboką czcią dla swego wodza i pamięcią wspólnie przeżytych chwil.

A kiedy reakcyjna mafja, zazdroszcząc krwią kupionych laurów, snuć poczęła nić ohydnej intrygi, kiedy błoto obryzgała szary mundur Komendanta,

ŁÓDŹ DO OSTATNIEJ CHWILI POZOSTAŁA MU WIERNĄ.

Nie zdradziła czystego sztandaru. I pierwsza obok Warszawy na zew Jego dnia 13 maja opowiedziała się za nowym porządkiem rzeczy. Byłoby więc niesprawiedliwością, gdyby za to wszystko miała nadal zostać wzgardzonym kopciuszkiem.

Nie pragniemy ani nagród ani uznania. Uznaniem będzie wizyta marszałka, tak dawno już obiecana...

Komendancie! Łódź oczekuje Cię!...

Ant. W.

Wiadomości bieżące.

LUTY
17
CZWARTEK

Dziś: Patrycjusza
Jutro: Symeona

Wschód słońca 6.48
Zachód o g. 16.51
Wschód ks. g. 17.41
Zachód o g. 7.35
Długość dnia: 9. 45
Przybyło dnia: 2.25

Pobór rocznika 1906

rozpocznie się w połowie maja.

W połowie maja rozpoczyna się normalny pobór mężczyzn, urodzonych w roku 1906.

Wcielona jednak do szeregów, będzie narazie połowa uznanych za zdolnych do pełnienia służby wojskowej, połowa zaś zaliczoną zostanie, wzorem poprzednich lat, do nadkontyngentu.

Równocześnie z poborem rocznika 1906, projektowane jest wcielenie do szeregów t. zw. nadliczbowych rocznika 1905, jak również tych poborowych rocznika 1904, którzy korzystali dotychczas z odroczeń służby wojskowej. — cd —

Strejk w przemyśle

jest szkodliwy dla państwa.

We wtorek odbyła się w Urzędzie wojewódzkim konferencja przedstawicieli władz, na której omawiano szereg spraw, związanych z zatargiem w przemyśle włókienniczym i z możliwością wybuchu strejku w tym przemyśle.

W konferencji tej wziął m. in. udział komisarz rządu na m. Łódź p. Iżycki, zastępca komisarza rządu p. Janiszewski, inspektor pracy Wojtkiewicz, reprezentanci komendy policji i t. d.

Przedstawicieli władz po zapoznaniu się z sytuacją, na podstawie raportu insp. Wojtkiewicza, wyrazili opinję o konieczności niedopuszczenia do zatargu, który w żadnym wypadku nie powinien przybrać ostrzejszych form. Wymaga tego bowiem obecna sytuacja państwa. (E).

Krzywdząca instrukcja

została częściowo uchylona.

Energiczna akcja pracowników związków umysłowych, skierowana przeciwko nowej instrukcji z dnia 11 stycznia, normującej zasiłki dla bezrobotnych, częściowo już uwieńczona została pomyślnym rezultatem.

A mianowicie w dniu wczorajszym, organizacje zawodowe pracowników umysłowych otrzymały wiadomość z ministerstwa pracy i opieki społecznej, że postulaty przedłożone p. ministrowi zostały rozpatrzone w sensie przychylnym, wobec czego w porozumieniu z ministerstwem skarbu wprowadzi ono do instrukcji pewne modyfikacje.

Modyfikacje te przewidywane są w tym duchu, że jedynie nieznaczny odsetek bezrobotnych pracowników umysłowych będzie pozbawiony prawa korzystania z państwowej akcji doraźnej.

Pozatem przewidywane jest również nienaruszanie wysokości norm zasiłków, pobieranych przez bezrobotnych z akcji doraźnej.

W ten sposób, częściowo wprawdzie, zostanie naprawiona krzywda, wyrządzona nową instrukcją czwartej części ogółu bezrobotnych pracowników umysłowych. — cd

Prezydent Mościcki w Łodzi

Witany był na dworcu przez przedstawicieli władz i duchowieństwa wszystkich wyznań.

Wczoraj na godz. 4 po poł. zapowiedziany został przyjazd na dworzec łódzki prezydenta Mościckiego, który przez Łódź przejeżdżał do Poznania.

Dworzec udekorowany był flagami i zielenią; na peronie stanęła kompanja honorowa 31 p. SK. z orkiestrą na czele; obecny był p. wojewoda Jaszczołt, komisarz rządu, prezes sądu okręgowego Kamieński, prokurator Szmidt, prezes izby skarbowej p. Towarnicki, kurator szkolny Owiński, wojewódzki komendant policji insp. Niedzielski, komendant miasta nadkomisarz Izydorczyk, naczelnik urz. wojew. Bielecki, prezes rady miejskiej dr. Fichna, wiceprezesi dr. Rozenblatt i dyr. Wolczyński, oraz kilku radnych i ławników. Prezydjum magistratu świeciło nieobecnością.

Następnie na peronie ustawiły się delegacje duchowieństwa katolickiego, żydowskiego, ewangelickiego i zarząd gminy żydowskiej.

Na czele wojskowości stali dowódca okręgu korpusu gen. Ledochowski, d-ca 10 dyw. piech. gen. Małachowski, komendant miasta pułk. Rachmistrzuk i pułk. Cieński.

Punktualnie o godz. 4 min. 24 przy dźwiękach hymnu wjechał pociąg na stację, a równocześnie rozległa się komenda „prezentuj broń".

Przy drzwiach wagonu p. prezydenta stanęli ułani eskorty, a równocześnie p. prezydent opuścił wagon w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej i adjutantów, oraz wiceministra spraw wojskowych Konarzewskiego i d-cy O. K. I. gen. Wróblewskiego.

Towarzyszący prezydentowi państwa ministrowie rolnictwa Niezabytowski i min. komunikacji Romocki pozostali w wagonie.

P. prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej, a następnie przed ustawionemi delegacjami, które przedstawiał p. wojewoda.

Na końcu szpaleru stała trzyletnia dziewczynka, córka st. sierżanta, Danusia Mikulska, która podała panu prezydentowi wiązankę kwiatów, a wzruszony p. prezydent uniósł dziecko i pocałował je.

Następnie p. prezydent wsiadł z powrotem do wagonu i przy dźwiękach hymnu pociąg ruszył w dalszą drogę.

Do Ostrowia towarzyszył p. prezydentowi p. insp. Niedzielski, a do samego Poznania wojewoda Jaszczołt i gen. Ledochowski. (bip).

Potrójna doza trucizny

przecięła pasmo utrapień nieszczęśliwego starca.

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj około godziny 5 po południu do hotelu Słowiańskiego przy ul. Podwale 17 przyszedł jakiś schorowany starzec i zajął pokój Nr. 4 na parterze. Nieznajomy oświadczył służbie, że niebawem hotel opuści i że

pokój potrzebny mu jest zaledwie na kilka godzin.

Już sam wygląd starca był uderzający. Przygnębienie i rozpacz malowały się na jego twarzy. Służbę hotelową odrazu zaniepokoiło to bardzo. Postanowiono nie spuszczać z oka tajemniczego starca. Dlatego też od czasu do czasu zaglądano dyskretnie co porabia. Nic jednak nie zdradzało, aby w pokoju Nr. 4 mogło się zdarzyć coś niezwykłego. Panował tam zupełny spokój.

Dopiero około godz. 8 wieczorem, numerowy tknięty jakiemś złem przeczuciem,

zajrzał przez dziurkę od klucza.

Widok, który mu się przedstawił, bardzo go zaniepokoił.

Na łóżku, z rękami złożonemi na piersiach i głową zwisającą w dół

leżał nieznajomy bez ruchu, jak martwy.

Numerowy chciał coprędzej wejść do pokoju, drzwi jednak okazały się zamknięte. Wówczas zaczął wołać na pomoc. Zbiegła się cała służba. Wezwano policję.

Kiedy po otworzeniu drzwi wszyscy wbiegli do pokoju, ujrzeli na łóżku trupio bladego starca z martwym grymasem na twarzy. Jasnem było, że już nie żył. Śmierć musiała nastąpić niedawno. Na nocnej szafce obok łóżka stały

3 wypróżnione butelki.

Najwidoczniej popełnił samobójstwo po wypiciu zabójczej mieszaniny 3-ch trucizn.

Wezwano doktora, który stwierdził, że śmierć nastąpiła z powodu wypicia większej ilości

karbolu, denaturatu i eteru.

Listów przy starcu nie znaleziono. Z dowodów osobistych okazało się, że jest to Władysław Hincz, felczer i właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Wolskiej Nr. 36.

Hincz już oddawna nie pracował w swym zakładzie. Zastępowali go synowie. Schorowany ojciec ciągle rozpaczał, że musi być ciężarem rodzinie. Wreszcie postanowił skończyć samobójstwem.

Wczoraj dokonał swego ponurego zamiaru, z którym nosił się już oddawna.

Udaremniona kradzież

10 tys. zł. w Banku Polskim.

W dniu wczorajszym przed południem inkasent jednego z większych banków łódzkich otrzymał z kasy Banku Polskiego kwotę 100 tysięcy zł. w paczkach po 10 tysięcy zł.

Podczas liczenia pieniędzy przy okienku kasy, stojący za nim osobnik przykrył jedną z paczek, zawierającą 10 tysięcy zł. swym kapeluszem i nieznacznie chciał ją przysunąć oczekującemu na łup wspólnikowi. Manewr ten został jednak przypadkowo dostrzeżony przez inkasenta, odbierającego pieniądze, który w zdenerwowaniu wymierzył złodziejowi potężny cios pięścią w twarz, poczem zaczął go okładać pięściami.

Przywołany natychmiast policjant zabrał złodzieja do komisarjatu, a jego wspólnik, korzystając z wywołanego podczas szamotania zbiegowiska, ulotnił się przezornie, pozostawiając swój kapelusz. (E).

Balwierzu, strzeż się

Władze sanitarne nakładają kary.

Komisarjat rządu na m. Łódź zawiadomił oddział sanitarny przy wydziale zdrowotności publicznej, iż na zasadzie protokułów dozorów sanitarnych, za antysanitarne utrzymanie zakładów fryzjerskich, w drodze administracyjnej zostały ukarane następujące osoby:

German Leon, Leszno 1, na 10 zł., Sztaller Szymon, Napiórkowskiego 45— na 5 zł., Chaimowicz Godel, Konstantynowska 16 na 20 zł., Cukier Abram, Żeromskiego 7 na 15 zł., Wróblewski Władysław, Ogrodowa 25 na 7 zł., Kwal Herman, Konstantynowska 63, na 20 zł., Fajn Pinkus, Konstantynowska 45 na 15 zł., Erlichman El., Podrzeczna 20 na 10 zł., Szostkowski Feliks, Nowo Pabianicka 15 na 30 złotych grzywny.



TEATR MIEJSKI.

„PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY".

5-aktowa komedja według powieści Ol. Vautel'a, powtórzona będzie po raz pierwszy w sobotę. W roli tytułowej dzielnego przezacnego księdza - żołnierza entuzjastycznie przyjmowany Jerzy Woskowski. Obok niego — Relewicz-Ziembińska, Dębicka, Szubert, Ziembiński, Grolicki. Reżyserja Konstantego Tatarkiewicza. Cztery piękna wnętrza pędzla Konstantego Mackiewicza.

Bilety ulgowe ważne.

Dziś, w czwartek, po raz 6-ty zajmująca, aktualnt komedja Włodzimierza Perzyńskiego „Uśmiech losu" z Mieczysławem Szpakiewiczem w roli dr. fil. Siewskiego. Ceny zniżone.

W piątek kapitalny „Mecenas Bolbec i jego mąż" niezadługo ustępujący zupełnie z afisza. Ceny najniższe (od 50 gr. do 3 zł. 50).

W sobotę popołudniu i w niedzielę popołudniu o godz. 3,30 przedstawienia popołudniowe „Żywego trupa" w sobotę ceny najniższe, w niedziele — zniżone. Bilety na obydwa przedstawienia do nabycia w Kasie Zamawiań.

ZULA POGORZELSKA W ŁODZI.

W nadchodzącą sobotę, dnia 19 lutego o godzinie 12 w nocy odbędzie się w Teatrze miejskim jedyny występ artystów teatru „Perskie Oko" w Warszawie, na czele z ulubienicą Warszawy uroczą gwiazdą teatru p. Zula Pogorzelska, która wystąpi z całym szeregiem nowości repertuarowych, jak „Ja nie mam głosu", Black botom, Chłopcem być, Pijana, Restauracja" i wiele innych. Obok p. Zuli Pogorzelskiej wystąpią: piękna Janina Macherska, znany autor i dyrektor teatru „Perskie Oko" Konrad Tom oraz świetny komik teatru „Olimpja" w Warszawie p. Wincenty Łoskoi.

Bilety nabywać można w Kasie Zamawiań Teatru Miejskiego przez cały dzień od 10 rano do 7 wieczorem.

TEATR POPULARNY.

„Musisz się ożenić" komedja w 3-ch aktach, bawić jeszcze będzie publiczność tylko dwa dni: dziś w czwartek i jutro w piątek. W sobotę wieczórem, dnia 19 bm. premjera doskonałego wodewilu w 4 aktach„ Wasrzaw w nocy".

PRÓBA CHÓRÓW TOWARZYSTWA OPEROWEGO.

Dzisiaj, w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się próba Chórów Towarzystwa Operowego w lokalu Tow. Chopina ul. Piotrkowska 92, na którą proszeni są wszyscy czynni członkowie. Próby pod kierunkiem pp. J. Zozuli i D. Kleidta.

DZISIEJSZY KONCERT KWARTETU ROSE.

Dziś przyjeżdżają po wielkich tryumfach artyści kwartetu Rose. Koncert odbędzie się o godzinie 8,30 wieczorem w Sali Filharmonji i poświęcony zostanie jak podaliśmy 100-nej rocznicy śmierci Beethovena. Niewielka ilość pozostałych biletów sprzedaje kasa Filharmonji.

ADA SARI I WALERJAN BERDJAJEW W ŁODZI.

W nadchodzący poniedziałek dnia 21 bm. odbędzie się w Sali Filharmonji czwarty wielki koncert symfoniczny, na którym wystąpi Ada Sari, wszechświatowej sławy śpiewaczka koloraturowa i primadonna wielkiej opery w Paryżu oraz teatru „La Scala" w Medjolanie. Już samo nazwisko tej genjalnej artystki mówi za siebie, gdyż znana jest u nas z kilkakrotnych swoich występów. Pani Ada Sari odśpiewa cały szereg pięknych arji operowych z towarzyszeniem orkiestry. U pulpitu kapelmistrzowskiego stanie tym razem Walerjan Berdjajew, cieszący się w Warszawie dużym powodzeniem, pod którego kierownictwem orkiestra filharmoniczna wykona: symfonję „Manfred" Czajkowskiego, Miłość do trzech pomarańczy Prokofjewa (pierwsze wykonanie w Łodzi) oraz symfonję VI-a Patetyczną Czajkowskiego. Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom mego ukochanego małżonka

B. P.

Jakóba Haberfelda

lekarza dentysty

a w szczególności lekarzom za troskliwą pełną poświęcenia opiekę, kolegom za okazanie tyle serca i przyjaźni oraz Delegatowi Centralnego Związku Lek.-Dent. w Warszawie i Zarządom obu Związków Lek.-Dent. w Łodzi za wyrazy uznania i współczucia nad grobem, składa z głębi zbolałego serca serdeczne Bóg zapłać

ŻONA.

Taniec wśród grobów

Pijacka trójka urządza ohydną zabawę na cmentarzu.

W śnie pogrążonych spokojnych obywateli Pabjanic rozbudziły w niedzielę w nocy wrażliwe gwizdki policjantów.

— Napad bandycki?? Rewolucja??!

Strwożeni pabjaniczanie wśród zapadłej ciszy, oczekiwali odpowiedzi na dręczące ich pytanie, gdy na ulicy rozległy się niesamowite krzyki i odgłosy szamotania się.

To dyżurni policjanci prowadzili do komisarjatu trzech znanych nicponi: Teofila Ślapa, Feliksa Szeryka i Władysława Wilczka.

Młodzieńcy ci, korzystając z przypływu w kieszeni, poczęli raczyć się w restauracji „czystą", a przestrzegając rozporządzenia o prochibicji niedzielnej wprowadzali ją z butelek wprost do gardła. Wkrótce rozległy się śpiewy.

— Bez słońca nie zakwitnie żaden kwiat,
Bez kobiet byłby...

— Tak nudny świat, krzyknął Ślap, dać tu kobiet.

Pijacka trójka wyszła na ulicę.

Akurat przechodziła wtedy dość lekko zapatrująca się na życie, Genowefa Brzozowska.

— Geniu, pobawimy się?

Brzozowska odmówiła.

Niezrażeni tem młodzieńcy ujęli ją pod ręce i

przemocą sprowadzili do knajpy.

Genia z losem łatwo się pogodziła i pijatyka trwała do północy.

— Chodźmy dalej — mam myśl, krzyknął nagle Szeryk, chowając ze stołu świecę do kieszeni.

— Dobra jest. Już się robi.

Kompanja zabrała z sobą parę butelek „monopolki" i ciągle z Brzozowską udała się za kroczącym na czele w roli przewodnika Szerykiem na cmentarz.

Tu zatknąwszy w mogile zapaloną świecę, rozpoczęli

wśród grobów nową pijatykę.

Ale niedość im było tego świętokradztwa. Zaproponowali dziewczynie zabawę... której pomimo, że Genia była dość lekkomyślna i swawolna, z oburzeniem odmówiła.

Rozbestwiona jednak trójka rzuciła się na nią,

zdarła z niej wszystko ubranie i bieliznę,

nadużyła wobec niej swej przemocy do ostatka.

Wobec tego, że dziewczyna przez długi czas opierała się, dotkliwie ją przytem pobili i poranili, używając za narzędzie katowania

powyrywanych z kilku mogił lekkich brzozowych krzyżów.

Po tem wszystkiem dziewczyna leżąc wśród grobów naga straciła z bólu i z zim na przytomność,a zwyrodniali młodzieńcy

rozpoczęli dokoła niej dziki taniec

niesamowitą na cmentarzu sarabandę.

Scena ta na cmentarzu pry migotliwem świetle świecy wydała się powracającej zwolna do przytomności Brzozowskiej jakimś szałem potępieńczym, to też w pewnej chwili zerwała się pomimo bólu i

zaczęła uciekać naga

z ranami krwią broczącemi, wypadła za bramę cmentarną i uciekając ulicą trafiła na posterunkowego.

Ten dowiedziawszy się

o świętokradzkiej zabawie

gwizdkiem przywołał patrol policyjny. Urządzono obławę i wkrótce trzej świętokradcy wśród rozdzierających krzyków i obelg miotanych pod adresem policjantów zostali sprowadzeni do komisarjatu, a następnie z polecenia sędziego śledczego, osadzeni do sprawy w areszcie.

Każdy wydalony pracownik

winien być niezwłocznie wymeldowany w kasie chorych

Coraz częściej zdarzają się wypadki nieprzestrzegania przez pracodawców obowiązku wymeldowywania osób ubezpieczonych na wypadek choroby w sposób w terminie określonym w art. 15 pkt. I i II ustawy o kasach chorych z dnia 19 maja 1920 r. i to mimo kilkakrotnego pouczania przez zarząd kasy chorych m. Łodzi zainteresowanych pracodawców.

Skutki niestosowania się pracodawców do przepisów wyżej wymienionej ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby są takie, iż często pracodawcy roszczą absolutnie nieuzasadnione pretensje pod adresem zarządu kasy o rzekomo niesłuszne ściąganie składek członkowskich od niepracujących, lecz niewymledowanych w przepisanym ustawowo terminie pracowników danych zakładów wzgl. instytucji.

Wobec tego zarząd k. ch. m. Łodzi przypomina pracodawcom, iż **ubezpieczenie pracownika na wypadek choroby trwa aż do dnia zawiadomienia — na** odpowiednich formularzach — wydziału ewidencji ubezpieczeniowych kasy chorych m. Łodzi o zwolnieniu pracownika z pracy, bądź porzucenia przez niego tejże pracy.

Przy zgłoszeniu wymeldowania pracownika po upływie pierwszych 3-ch dni w tygodniu do ustalenia sumy należnej kasie chorych zalicza się cały dany tydzień, a to wskutek wprowadzonego przez ustawę tygodniowego obliczenia składek na rzecz kasy chorych, jak również świadczeń pieniężnych tychże kas chorych na rzecz ubezpieczonych.

Wydział ewid. ubezpiecz. k. ch. m. Łodzi przyjmuje odnośne zawiadomienia codzinnie w godzinach od 8-ej rano do 3-ej po poł. (ul. Wólczańska Nr. 225, poprzeczna oficyna, pokój 46).

Jednocześnie zarząd kasy poucza, iż wydawane przez wydz. ewid. ubezp. potwierdzenia odbioru zawiadomień o wystąpieniu z pracy winny być przechowywane przez pracodawców jako dowód pełnienia przez nich obowiązku wymeldowania.

Żadnych reklamacji z tytułu zaniedbania przez pracodawców obowiązku wymeldowania pracownika, zarząd k. ch. m. Łodzi nie uwzględnia.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w czwartek dnia 17-go lutego?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15,00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15.30 — Stacja nieczynna.

17,00 — Odczyt p. t.: „Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej" — wygłosi dr. Rosłoniec.

17,30 — Wśród książek — wypowie prof. Henryk Mościcki.

18,00 — Koncert. Transmisja muzyki tanecznej cukierni Wielka Ziemiańska.

19,00 — VII lekcja kursu elementarnego języka angielskiego — lektora p. Mami Gardiner.

19,30 — Komunikat rolniczy.

19,45 — Odczyt p. t. Inżynieria na usługach zdrowia publicznego — wygłosi inż. Zygmunt Rudolf.

20,10 — Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.

20,30 — Koncert. Część I. 1 a) Czajkowski: Uwertura Hamlet, b) Czajkowski II część z Symfonji patetycznej — wykona orkiestra, 2) Catoire: Nie zapomnę tego dnia, b) Glier: Czego pragnę — odśpewa p. Stefanja Millerowa. 3. Rubinstein: Muzyka baletowa z op Demon Część II. 4. M. Ipolit-Iwanow: Suita kaukaska. I. W przesmyku, 2 W aule, 3 Orszak Sardara. 5. a) Rachmaninow: 1 W noc w mym ogrodzie. 2 Vocalise, b Dawydow: I noc, i tęsknota, i czar — odśpiewa p. Stefanja Millerowa, 6. Mussorgski: Taniec perski — wykona orkiestra.

Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM, fala 422,6 m., 17,15 — Koncert wokalno muzyczny. 21.00 — Transmisja z opery.

WIEDEŃ, fala 484 m., 21.0 0— „Powrót Tobiasza", oratorjum Haydna.

MONACHIUM, fala 535,7 m, 22,30 — Rewja kabaretowa.

ZABAWA OFICERÓW.

W dniu dzisiejszym odbędzie się oddawna oczekiwana przez tutejszy high-life doroczna zabawa rerpezentacyjna IV korpusu. Komitet organizacyjny dołożył wszelkich starań, aby skromne ramy, nadane tegorocznej zabawie 4-go korpusu, w niczem nie umniejszyły tradycyjnego blasku, w jakim się zabawa ta w latach ubiegłych odbywała. W dniu tym połączone sale Grand Hotlu i Grand Kina, zamknięte dla postronnej publiczności zostaną zamienione na miłe i nastrojowe sale recepcyjne. Tańce odbywać się będą w salach Malinowej i Grand Kina, przygrywać będą najlepsze łódzkie zespoły muzyczne.

Dancing tegoroczny będzi niewątpliwie, jak, jak zabawy reprezentacyjne w latach ubiegłych miłą i wesołą atrakcją obecnego karnawału.

Zaznaczyć przytem należy, że czysty dochód z tej zabawy przeznaczony zostanie na budowę Domu sierot po poległych żołnierzach. Szlachetny cel jak i okazja miłego spędzenia wieczoru, napewno sprawią, że na Dancingu będzie rojno i gwarno.

Z ŁÓDZKIEGO KOŁA STOWARZYSZENIA DYREKTORÓW PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ ŚREDNICH.

Na walnem zebraniu, które się odbyło dnia 6 lutego, powołano zarząd pod przewodnictwem p. dr. Romany Pachuckiej, dyr. gimn. im. Em. Szczanieckiej w Łodzi, oraz wybrano delegatów na zjazd do Warszawy, mający się odbyć w dniu 19 i 20 lutego r. b. Stwierdzono, że na skutek starań stow. dyrektorów, sprawę mieszkań dyrektorskich załatwiono pomyślnie. Postanowiono jednocześnie organizować zebrania dyskusyjne dla szerokich warstw społeczeństwa w celu informowania o sprawie ustroju szkolnictwa, oraz aby zwrócić się do władz w celu ustalenia kompetencji rad pedagogicznych.

JUTRZEJSZY ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY - DŁUGOSZEWSKIEGO.

Jutro t. j. w piątek dnia 18 lutego rb. o godzinie 8,15 wieczorem w sai Filharmonji wygłosi odczyt redaktor T. Wieniaw - Długoszowski i wybitny działacz wolnomyślicielski Józef Landau na temat „Moralność a religja".

Bilety wcześniej nabyć można w kasie Filharmonji, w biurze „Promień" Piotrkowska 81 i w ks. „Książka" Zielona 11 w cenie od 50 gr. do zł. 1,50.

Nadużycia w biurze adresowem m. Łodzi

Kierownik zdefraudował w ciągu kilku lat przeszło 40 tys. złotych.

Sitkowski i jego pomocnica Machuderska zostali aresztowani.

Z chwilą powstania państwa polskiego urządzono przy komendze policji w Łodzi biuro adresowe, z którego, prócz cywilnej ludności, najwięcej korzystały władze policyjne i wojskowe.

W owym czasie w biurze pracowali niejaki Sitkowski Kazimierz w charakterze biuralisty i Machuderska jako kancelistka.

W roku 1923 biuro adresowe zostało wyłączone z atrybucji komendy policji i poczęło pracować jako samowystarczalna instytucja, której dochody miały być umieszczane w banku.

Podczas reorganizacji Sitkowski, dzięki poparciu krewnych, mianowany został kierownikiem biura, choć żadnych kwalifikacji na takie stanowisko nie posiadał, a w pierwszych dniach swego urzędowania zamianował Machuderską na stanowisko kasjerki.

Jako zwierzchnik, Sitkowski obchodził się w niezwykle grubjański sposób z podwładnymi, szczególnie z personelem męskim, a pozatem

nie wypłacał im pieniędzy w terminie,

choć pieniądze na ten cel były.

Między innymi pracował w biurze niejaki Feliks Leśniewski, którego funkcje polegały na załatwianiu prywatnych spraw Sitkowskiego, przyczem często wyjeżdżał on w tych sprawach do różnych miast Polski, a po powrocie z podróży wystawiał z polecenia Sitkowskiego rachunki, które były księgowane jako

koszta biurowe.

Ostatnio Sitkowski otrzymał polecenie sporządzenia listy urzędników biura adresowego, gdyż postanowiono przeprowadzić redukcję personelu ze względów oszczędnościowych.

Na liście przedstawionych do redukcji znajdował się i Leśniewski, przyczem Sitkowski zaznaczył jako powód podania go do redukcji, że

zaniedbuje swe obowiązki i źle wywiązuje się ze swego zadania.

Oburzony takim dowodem niewdzięczności, Leśniewski udał się do komisarza rządu i tłumaczył się, że obowiązki swe zaniedbywał właśnie z polecenia Sitkowskiego, który obarczał go sprawami niesłużbowemi i przy okazji

opowiedział o kwitach i kosztach,

na które kasjerka wypisywała asygnaty, a Sitkowski je podpisywał.

Leśniewski prosił komisarza rządu, by pozostawił go na stanowisku i nie pozbawiał go jedynego źródła zarobku, na co w odpowiedzi komisarz rządu polecił mu

wrócić do biura i nadal pracować,

obiecując zająć się tą sprawą.

W wyniku powyższej rozmowy, komisarz rządu postanowił przeprowadzić dochodzenie i misję tę powierzył zaufanemu urzędnikowi komisarjatu rządu p. Gidyńskiemu, który w dniu 4 lutego przeprowadził dochodzenie wstępne, a po zebraniu materjału przedstawił rezultat dochodzenia komisarzowi rządu, który znów na podstawie referatu p. Gidyńskiego

przekazał sprawę urzędowi śledczemu

i w dniu 9 lutego rozpoczęło się energiczne śledztwo.

Już pierwsze kroki władz śledczych natrafiły na niebywałe nadużycia ze strony Sitkowskiego i Machuderskiej.

W biurze adresowem nie było żadnej kontroli nad wpływami, gdyż Sitkowski zamawiał kartki meldunkowe i nie księgowano wcale, ile ich było i jaki dochód przynosiły.

Wszystkie te druki Sitkowski trzymał w swym gabinecie, przyczem nie notowano wcale ilości kartek, wydawanych urzędnikom, wiedziano jedynie, że rocznie wydaje się

10.000 takich druczków.

Ostatnio zmieniono system pracy w biurze adresowem na t. zw. bębenkowy, wobec czego zaszła konieczność przerejestrowania wszystkich obywateli, naskutek tego Sitkowski zarządził pracę poza zwykłą normą, od 5 do 9-ej wiecz., dla siebie zaś

notował dziennie 6 godzin nadetatowych,

co wynosiło, prócz jego zwykłej pensji, 700 zł. miesięcznie, czyli razem

pobierał on miesięcznie 1.200 zł.

W dalszym ciągu śledztwo wykazało, że Sitkowski spędzał czas na hulankach i to nietylko w domu, lecz i w biurze.

W godzinach nadetatowych Sitkowski

urządzał w swym gabinecie hulanki,

na które zapraszał swych kolegów, a gdy towarzystwo było już pijane, wprowadzał je na salę i polecał urzędniczkom, by „zabawiały" pijanych gości, co niejednokrotnie trwało do godziny 11-ej w nocy.

Na hulanki te Sitkowski wydawał pieniądze rządowe i w ten sposób

pobrał on z kasy zł. 6.498,

na które wypisywał Machuderskiej kwity.

Gdy Sitkowski przeczuł, że lada dzień przeprowadzona zostanie rewizja, postanowił zmniejszyć swe zadłużenie w kasie i w tym celu namówił 8 urzędniczek, by wypisywały mu kwity na rzekomo pobrane zaliczki po 200 zł. i w ten sposób mógł on wycofać własne kwity na sumę zł. 1.600, wobec czego podczas dochodzenia zadłużenie jego z tytułu „pożyczek" wynosiło zł. 4.898.

Pozatem, Sitkowski w porozumieniu z Machuderską

fałszował rachunki,

za dostarczane przedmioty dla biura wpisywał większe sumy, a różnicą dzielił się z Machuderską.

W ten sposób w ciągu kilku lat

Sitkowski zdefraudował przeszło 40.000 złotych.

Sędzia śledczy, po rozpatrzeniu materjału, polecił

aresztować Stkowskiego i Machuderską.

Narazie wszelkie druki dla komisarjatów policji i publiczności przeniesione zostały do komisarjatu rządu i tam są wydawane.

Funkcje kierownika biura adresowego pełni urzędnik komisarjatu rządu, a kasjerki — kancelistka tegoż komisarjatu.

Dalsze śledztwo, prowadzone przez sędziego śledczego, ma na celu wykazanie, od jakiego czasu nadużycia były popełniane i na jaką sumę.

„Cicho, niech się klasa uspokoi!"

Tak strofował prześwietną Radę Miejską radny Putto.

O czem wczoraj mówiono w parlamencie miejskim.

Z loży prasowej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej miało przebieg niezwykle spokojny. Po „obstrukcyjnych" posiedzeniach poprzednich, sprawiło to nader dodatnie wrażenie.

Pracowana bardzo intensywnie, to też zdołano załatwić pozycje dwu wydziałów: oświaty i kultury, oraz zdrowotności. Głosowania nie było, gdyż na posiedzeniu konwentu senjorów, jakie odbyło się przed posiedzeniem rady, uchwalono, by wszystkie wnioski, zgłaszane wczoraj i dziś, przesłać do komisji skarbowo - budżetowej.

Na posiedzeniu tem zmieniono również porządek obrad, ustanawiając po wydziale oświaty i kultury, wydział opieki społecznej. Wobec nieprzygotowania jednak ze strony referenta r. Nowackiego materjału do tego wydziału, obrady potoczyły się zwykłym trybem.

To nieprzystosowanie się ze strony r. Nowackiego, zupełnie zresztą zrozumiałe, wywołało drobną scysję między nim a prezesem rady.

Wszystko to i brak „obstrukcji" i nadzwyczajne posiedzenie konwentu senjorów i zmiany w porządku obrad, zapowiada coś ciekawego. Co, o tem przekonamy się niebawem.

Poza dyskusją szczegółową, rada miejska załatwiła w dniu wczorajszym rzecz dużej wagi. Uchwaliła mianowicie podwyżkę 10-procentową poborów dla pracowników gazowni, z terminem obowiązującym od 1 stycznia. Tą drogą została naprawiona krzywda, jaką pracownikom wyrządziła rada nadzorcza i magistrat.

Charaktreystycznem było jednak, że podczas gdy na posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej r. Zubert głosował za wnioskiem magistratu, wczoraj, widząc tłumy pracowników gazowni, zalegające galerię, sam zgłosił wniosek o ustanowienie terminu podwyżki na 1-y stycznia.

Oto jak się pracuje dla „galerji" w myśl wiecznie uprawianej polityki N. P. R. „na dwa fronty".

Bol. Raw.

Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 9-ej wiecz. ze względu na poprzedzające je posiedzenie konwentu senjorów.

Na wstępie uchwalono zaciągnąć ze skarbu państwa dalszą pożyczkę w sumie 115 tysięcy złotych na prowadzenie robót inwestycyjnych w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Następnie poddano dyskusji sprawę podwyżki płac dla pracowników gazowni. Wniosek rady nadzorczej, magistratu oraz komisji skarbowo-budżteowej przewidywał wprowadznie podwyżki z dniem 1 stycznia r. b., co sprzeciwiało się intencjom związków zawodowych. Poprawka frankcji lewicowych domagała się wprowadzenia podwyżki od 1 stycznia.

W głosowaniu poprawka przeszła głosami wszystkich frakcji lweicowych oraz N. P. R.

Przeciwko poprawce głosowało koło narodowe oraz Ch. D.

Przystąpiono z kolei do obrad budżetowych, rozpatrując pozycje wydziału oświaty i kultury.

Referował r. Idźkowski, poczem piękne przemówienie o potrzebach szkolnictwa wygłosił r. Lichtenstein. Przechodząc z kolei do omówienia spraw szkolnictwa żydowskiego, r. Lichtenstein zgłosił kilka wniosków, które właściwie były przyczyną stosowanej dotąd obstrukcji.

Domagał się on mianowicie, powołując się na precedens w 40 miastach, przyznania subsydjum dwum zawodowym szkołom żydowskim w sumie 20.800 zł. bibljotece im. Bronisława Grossera — 5 tysięcy zł., teatrowi żydowskiemu — 20 tys. zł. oraz grupom sportowym młodzieży robotniczej przy T. O. Z. — 1.000 zł.

Po nim przemawiał r. Putto, który wobec zamieszania na sali, przypomniał sobie, iż jest nauczycielem i zaczął swe przemówienie słowami: „Niech się klasa uspokoi, nie mogę mówić, gdy klasa jest rozdokazywana...", wywołując tem oczywista, głośny śmiech na sali.

Wszystkie wnioski odesłano do komisji skarbowo - budżetowej, poczem przewodniczący dr. Fichna zwrócił się do r. Nowackiego o referowanie wydziału opieki społecznej.

R. Nowacki: Nie będę referował, gdyż niema tego na porządku dziennym. Jestem nieprzygotowany.

Prez. Fichna: Wobec tego, niech p. radny przygotuje się na jutro.

R. Nowacki: I jutro nie będę referował, gdyż nie będzie tego na porządku dziennym.

Pr. Fichna: Jutro to będzie, pan referować będziesz...

R. Nowacki: Nie będę...

Przystąpiono tedy do wydziału zdrowotności publicznej.

Udział w dyskusji wzięło szereg radnych, między innymi r. Rapalski ostro zaatakował magistrat, zarzucając mu, że oszczędza na tak ważnym wydziale, który powinien mieć największą pozycję w budżecie.

Zdaniem mówcy, należy wszystkie zgłoszone poprawki uchwalić, by tym sposobem dać temu wydziałowi jaknajwiększe środki, dla zorganizowania należytej pomocy i opieki chorym.

Po przesłaniu wniosków do komisji skarbowo - budżetowej, posiedzenie zamknięto o 12.20 w nocy.

SUM.

Kto reprezentuje Łódź na konferencji eksportowej z rządem?

Zapowiedziana na poniedziałek 14 b. m. konferencja w sprawie eksportu polskiego na Daleki Wschód uległa, jak wiadomo odroczeniu i odbyć się ma w dniu dzisiejszym. Na konferencję tę zaproszeni zostało przez min. przem. i handlu Kwiatkowskiego przedstawiciele przemysłu i kupiectwa łódzkiego. Z ramienia przemysłu udają się w dniu dzisiejszym do Warszawy pp: dr. Biederman, H. Grohman, Maurycy Poznański dr. M. Barciński (wielki przemysł) prezes Babiacki i P. Librach (średni przemysł) oraz prezes stowarzyszenia kupców m. Łodzi Ejtingon i wiceprezes tego stowarzyszenia dr. J. Sachs

I ci się zrzeszają...

Handlarze świeżem powietrzem, łączcie się.

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki zatwierdził statut stowarzyszenia nieruchomości gmin Żakowice i Mikołajów.

Zrzeszenie to ma na celu unormowanie stosunków między właścicielami nieruchomości w tych gminach, a „letnikami", zakładanie kooperatyw, ulepszeń technicznych i t. p

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
17 lutego 1927

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
17 lutego 1927

Banki w Polsce.

Reputacja banków cierpi bardzo jeszcze od czasu, kiedy szereg słabych mogących się utrzymać jedynie w atmosferze inflacyjnych banczków, żerował na naszym organizmie gospodarczym. Od tego czasu dużo się zmieniło. Zmniejszyła się znacznie liczba banków z przeszło 500 oddziałów z 1924 r. pozostało obecnie ok. 270. Jednocześnie istniejące banki przeprowadziły dalekoidącą reorganizację i wzmocniły swą pozycję. Kilka cyfr, które przytoczymy dadzą ilustrację tego położenia, jakoteż trudności z któremi walczą banki.

W okresie 11 miesięcy r. 1926 t. j. od stycznia do grudnia suma wkładów wzrosła z 206 miljonów do 300,000,000 zł., przyczem przeważają wkłady dolarowe. Suma udzielonych kredytów wzrosła w powyższym okresie z z 353 milj. do 450 milj. t. j. o 20 proc.. Na ogólną sumę 1,15 miljarda udzielonych z początkiem listopada, krótkoterminowych kredytów, banki prywatne pokryły prawie jedną trzecią.

Redyskonto w Banku Polskim spadło ze stosunku 30 proc. z końcem stycznia na 26 proc. z końcem listopada. 4 grudnia roku 1926 banki polskie posiadały redyskonto zagranicą w wysokości około 20 milj. złotych. Można więc stwierdzić postęp, świadczący o wolnem zmniejszaniu zależności od Banku polskiego. Ciemną plamą w naszej bankowości jest fakt, iż pośród wkładów jedynie 5-ą część stanowią wkłady terminowe i to są ograniczone na bardzo krótką metę. W tych warunkach banki zmuszone były utrzymywać wysokie rezerwy kasowe, które z końcem roku wynosiły około 30 proc., podczas gdy Bank polski w końcu sierpnia oceniał pogotowie kasowe naszych instytucji finansowych na niecałe 12 proc.

Konieczność utrzymywania wysokich rezerw kasowych wpływa ogromnie na podrożenie stopy procentowej. Przy przeciętnem oprocentowaniu wkładek na 10 proc. rocznie rzeczywiste koszty sum przeznaczonych na operacje kredytowe, wynoszą 15 proc., jeśli pogotowie kasowe wynosi 33 proc. Koszty handlowe przy wysokości wkładów istniejących w październiku, wynosiły 1,2 proc., na ryzyko kredytowe należy przyjąć około 1 proc., jeśli za podstawę kalkulacji obierze się przeciętny stosunek protestowanych weksli, który w listopadzie wynosił 5 proc. Doliczając do tego podatek obrotowy w wysokości 2,7 proc. od procentów pobieranych daje netto obciążenie pół proc. w stosunku do ogólnej sumy wkładów.

Przychodzimy więc na podstawie tego obliczenia do wniosku, iż stopa 17,7 proc. w stosunku rocznym pokrywa dopiero koszty, związane z operacjami kredytowemi, od wkładów przyjętych na 10 proc. rocznie.

Jeśli obecnie stopa, dozwolona w obrocie prywatnym, obniżona została do 15 proc., to oczywiście nie sprzyja to rozwojowi interesu bankowego. Przy obniżaniu kosztów najistotniejszą pozycją jest ciężar, spowodowany koniecznością trzymania wysokiego pogotowia kasowego. Jedynie zupełna stabilizacja stosunków i zwiększone dzięki temu zaufanie mogą wydatnie zmniejszyć koszty własne operacji kredytowych banków. Wówczas bowiem nietylko będzie można zmniejszyć luksusowe na lepsze warunki, wysokie pogotowie kasowe, ale też zwiększony wpływ wkładów obniży koszt ogólny.

O ile za obniżeniem stopy dyskontowej Banku polskiego miałby nastąpić również nakaz obniżenia stopy procentowej przez banki, to wówczas mogłoby dojść do tych stosunków, iż wkłady do banków by nie wpływały, gdyż nie mogłyby znaleźć tam rentownej lokaty. Tego rodzaju taktyka spowodowałaby tylko wzrost dyskonta pokątnego. O ile chodzi o wady polityki kredytowej banków, to jest nią przesadne opieranie się na zbyt dalekoidących realnych gwarancjach przy udzielaniu kredytu. Jest ono jedną z ważnych przyczyn, wywołujących antagonizm w stosunku do banków, gdyż przy stosowaniu tych zasad udzielają one kredytów przeważnie wielkiemu przemysłowi. O ile banki zmienią te zasady w kierunku bardziej liberalnym i szeregi swojej klijenteli powiększą o firmy, posiadające prócz pewnych realnych gwarancji wysoki poziom etyczno - handlowy, wówczas będzie można mówić o przełamaniu dyskontowej barjery.

Ostatnio rząd wykazał pewne zrozumienie sytuacji banków, czy to obniżając podatek emisyjny z 5 do 2 proc., czy też podatek giełdowy z 8 do 2 pro mile. Te dwa pociągnięcia wpłyną niezawodnie na skierowanie tych wszystkich tranzakcji do banków, które wobec wysokiego opodatkowania odbywały się dotychczas na ulicy. Również postanowienia ustawy stemplowej w pewnej mierze ułatwią obrót przez obniżenie opłat od kwitów. Racjonalną polityką byłoby zmniejszenie obciążenia banków, gdyż interesy ich muszą się opierać na małym zysku przy wysokim obrocie. Dotychczas jednak powiększenie obrotów natrafia na trudność.

Należy zaznaczyć, iż wielką konkurencję stanowią banki państwowe, które zamiast poświęcić się całkowicie interesom kredytu długoterminowego, operują przedewszystkiem w dziedzinie kredytów krótkoterminowych. Rewizji wymagałoby również postanowienie, odnoszące się do gospodarki walutowej, a przedewszystkiem polityki dyskontowej Banku polskiego. Częste i nagłe odbieranie i zmniejszanie redyskonta, w momentach najbardziej krytycznych powodowało niepotrzebnie wielkie straty banków.

Jeśli więc zajrzy się w arkana solidnie prowadzonych interesów bankowych, to wówczas przekonać się można, iż większość skarg nie należy kierować przeciwko samym bankom. Winne są też warunki, w jakich banki muszą pracować.

W notesiku businessmana.

Łódź, 17-go lutego

KLAUZULA BEZ KOSZTÓW coraz częściej widnieje na wekslach. Wobec wysokich kosztów opłat notarjalnych jest to jedyny sposób uniknięcia nadmiernych kosztów w stosunkach wekslowych. Przez umieszczenie klauzuli tej — według prawa wekslowego — żyrant zrzeka się względem siebie potrzeby dokonania protestu u wystawcy z powodu niezapłaty.

WYWÓZ WĘGLA W STYCZNIU wyniósł ogółem 1159 tys. ton (grudzień 1926 — 1286 tys.) Przeciętna pierwszego półrocza 1925 roku (przed wojną gospodarczą z Niemcami) wynosiła 776 tys. on. Zupełnie już prawie zanikł eksport do Anglji.

OBROTY NASZEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO wyniosły w złotych nominalnych 160,6 miljonów w roku 1924, 371,1 milj. w roku 1925, 474,8 mniej w oku 1925. Pomijając spodek podniesienie się zdolności konsumpcyjnej mas. Czysty dochód skarbu wynosił we wspomnianych przez nas 3 latach kolejowych: 133,8 milj. zł. (wliczone akcyzy istniejących w roku 1924 fabryk prywatnych), 182,4 milj. zł. 270 milj. zł. Czysty dochód, który w roku 1925 w stosunku do ceny detalicznej wynosił 49 proc.; podniósł się w roku 1926 do 12,75 procent. Prowizja sprzedawców zniżona została z 14 proc. do 12,75 proc. Wogóle przyznać trzeba, że monopol funkcjonuje sprawnie; inna rzecz, że doświadczalnie stwierdzono, że wszędzie tytoń — wobec prostoty interesu — jest najlepszą stosunkowo doznaną przedsiębiorstw państwowych.

GDYNIA ZWOLNIONA OD PODATKÓW, ma się ukazać takie rozporz. prezydenta Rzplitej dla podniecenia przedsiębiorczości w tem mieście

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.92

CZEKI.

Holandja 358.95
Londyn 43.51
N. York 8.95
Paryż 35.20
Praga 26.56
Szwajcarja 172.53
Włochy 38.80

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

8 proc. poż. konwrseyjna 98.—, dolarowa 87.—

5 proc. poż. konwersyjna 59.— — 60.—, kolejowa 101.50.

4 i pół proc. listy zast. ziem. 50.75—52.25 — 51.25, 4 proc. — 58.50 — 58.75.

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 62.25 — 63.25 — 62.50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12,75
Bank Handlowy 5,80 — 5,60 — 5,65
Bank Polski 105,75 — 105,50
Bank Przem. Lwów 0,20 — 0,25
Bank Zachodni 3.— 2.90 — 3.—
Bank Zjedn. Ziem Polskich 1.95 — 1.90 — 1.96
Bank Zarobkowy 11.75 — 11.50.
Spiess 58.—
P. T. E. 0.26 — 0.27 — 0.26
Czersk 0.48 — 0.50
Michałów 0.35 — 0.36
Firley 40.50
Łazy 0.26
Węgiel 91.— — 90.50 — 91.—
Nobel 3.10 — 3.20
Fitzner 3.40
Modrzejów 6.60 — 6.55
Ortwein 0.31 — 0.35
Parowozy 0.85 — 0.91
Rohn 0.57 — 0.60
Starachowice 2.66 — 2.69 — 2.66
Zieleniewski 16.75.
Żyrardów 13.75 — 13.60 — 13.65
Jabłkowscy 0.20
Spirytus 2.95 — 2.90
Syndykat 2.40
Kijewski 0.25
Wildt 0.08
Siła i Światło 69.— — 73.—
Częstocice 1.95 — 2.05
Cukier 4.45 — 4.35
Zgierz 1.95
Wysoka 4.80
Polsk. Przem. Naft. 0.40
Cegielski 26.75 — 27.75 — 27.65
Lilpop 20.25 — 20.— 20.25.
Norblin 108.50 — 110.— → 109
Ostrowicekie 14.— — 13.75 — 14.—
Pocisk 2.05 — 2.—
Rudzki 1.48 — 1.49 — 1.47
Ursus 1.75
Zawiercie 24.25 — 23.50 — 24.—
Borkowski 1.63
Haberbusch 95.—
Żegluga 0.26 — 0.27

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 16 lutego.

100 złotych 57.88 — 58.02, czek na Londyn 25.19, telegraficzna wypłata na Warszawę 57.83 — 57.97.

Londyn, 16 lutego.

N. York 4.85 3-32
Holandja 12.12 5-6
Francja 123.67
Belgja 24.88 i pół
Włochy 112.20
Niemcy 20.47
Szwajcarja 25.21 3-4
Hiszpanja 28.88 i pół
Danja 18.20 i pół
Szwecja 18.17 i pół
Norwgeja 18.87
Helsingfors 192.55
Praga 163.75
Wiedeń 34.20
Warszawa 43.50.

Paryż, 16 lutego.

Londyn 123.65
N. York 25.49 i siedem ósmych
Belgja 354.50
Hiszpanja 426.—
Włochy 110.50
Szwajcarja 490.25
Holandja 1020.25
Szwecja 680 i pół
Rumunja 14.80
Niemcy 604

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 16 lutego 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn 43.50, Zurych 58.35 (sprzedaż), 57.85 (kupno), 58.05 (przeciętna), Berlin 46.76 — 47.24. Wypłata na Warszawę i Poznań 46.855 — 47.095, Gdańsk 57.88 — 58.02, wypłata na Warszawę 57.83 — 57.97, Wiedeń czeki 78.81 — 79.31, Praga 377.75.

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Na łódzkim rynku zbożowo - spożywczym panuje słaba tendencje.

W związku z redukcją dni pracy w fabrykach konsumpcja szerszych warstw uległa zmniejszeniu. Natomiast podaż wszelkiego rodzaju artykułów pierwszej potrzeby jest conajmniej dostateczna, a nawet jeżeli chodzi o węgiel, którego brak dawał się odczuwać od dłuższego czasu, to zaofiarowanie jego stało się nadmierne.

W związku z powyższem obroty rynku spożywczego spadły poniżej średnich.

Nie lepiej jest w dziale artykułów kolonjalnych.

Ceny poważniejszych wahań nie wykazują i kształtują się obecnie następująco:

CENY MĄKI W ZŁOTYCH.

(Za 100 kg. loco stacja wyładowania)

Z młynów Ostrowa - Poznańskiego pszenna 0000 — 78.

Elektra — 88
Żytnia (z Kutna) 50 proc, — 65
Żytnia (z Kutna) 60 proc. — 63
Żytnia (z Kutna) 65 proc. — 61
Żytnia (z Kutna) 00 — 50
Pszenna luksusowa — 86
Pszenna 0000 — 82
Pszenna 000 — 67

Z młynów „Ziemiaństwa Poznańskiego" żytnia 000 — 65,50, 00 — 59,—, 0 — 58,—

CENY KASZY.

Manna — 90,50
Perłowa — 71,—
Jęczmienna — 50,—
Groch Victorja — 115,—

Wahań w cenach ziemiopłodów na razie nie przewiduje się. Nieznaczna zwyżka prawdopodobnie nastąpi dopiero w końcu marca w okresie zasiewów.

CENY ARTYKUŁÓW KOLOŃJALNYCH.

Herbata Ceylon — 16,50
Oranż Becco — 14,80
Kawa Santos — 7,70
Pieprz — 7,10
Pieprz biały — 8,80
Ziele — 5,20
Cynamon — 5,10
Wanilja — 118,—
Śledzie Mathis — 16,50
Janickie — 15,20
Smalec amerykański 3,50

Zaznaczyć należy, że sfery kupieckie ubiegają się, aby został wydany zakaz importowania niepakowanej herbaty, tak jak to miało miejsce przed wojną

Sprawa ta zrealizowana zostanie w przyszłym mies. W związku z tym spodziewana jest zmiana odnośnej taryfy celnej.

WŁOKIENNICTWO.

KONDYCJE W NIEMIECKIM HANDLU WŁÓKIENNICZYM.

Berlin, 15 lutego.

Niemiecki handel włókienniczy podejmuje obecnie akcję o wprowadzenie jednolitych kondycji przy sprzedaży. Kupcy skarżą się, iż nie otrzymują przedwojennych kredytów dochodzących do 90 dni lecz mają o wiele ostrzejsze warunki i do tego zupełnie rozmaite. Panują więc tam niemal identyczne stosunki jak w Polsce, gdzie każdy prawie klijent ma inne warunki u fabrykanta.

O ile jednak u nas przemysł jest o wiele bardziej elastyczny i bierze pod uwagę warunki rynkowe o tyle w Niemczech przemysł tamtejszy t. j. zarówno przędzalnie jak i tkalnie a nawet burownicy nie wchodzą w położenie detalisty i nie odstępują od ustalonych przez siebie warunków.

Akcja kupców niemieckich zmierza do ujednostajnienia warunków sprzedażnych i wogóle typu umowy sprzedaży w całym handlu włókienniczym.

Dochodzi tam do takich anomalji iż pewne gałęzie przemysłu konfekcyjnego jak n. p. konfekcja męska daje odbiorcom o wiele korzystniejsze warunki aniżeli mają sami u dostawców.

Przeciwko przędzalnikom podnoszony jest zarzut iż fakturują w dolarach po kursie 4,20 zamiast 4,1205 jaki jest w rzeczywistości kurs na rynku. Przy stabilizacji marki niemieckiej koła kupców uważają fakturowanie w dolarach jako sabotaż waluty narodowe.

Słusznie twierdzą tamtejsi manufakturzyści, iż brak jednolitości oraz ciężkie warunki stawiane kupcom włókenniczym powodują zwiększanie się stałe importu angielskiego, który udziela bez zastrzeżeń 90-dniowych kredytów.

Obecnie istniejące warunki są następujące: przędzalnie bawełny dają 30-dniowy kredyt, przędzalnie wełny czesankowej 60-dniowy Tylko niektóre hurtownie włókiennicze poszły na ustępstwa, udzielając 90-dniowych kredytów swoim odbiorcom Kupiectwo włókiennicze Rzeszy natarczywie domaga się wprowadzenia jednolitych kondycji, uważając dotychczasowy wirwar jako pozostałość z okresu inflacyjnego

FIRMA BAUMWOLL-FEINSPINNEREI AUGSBURG W Augsburgu wydzieliła za rok ubiegły dywidendy w wysokości 12 proc. przrznaczając do rozdziału sumę 180 tysięcy marek .

Zniżka taryfy za światło

będzie stosowana przez elektrownię łódzką począwszy od dnia dzisiejszego

Podług zasięgniętych przez nas informacji produkcja energji elektrowni łódzkiej wyniosła w 1925 roku 41 miljonów kilowatogodzin (kWh), zaś w roku 1926 wzrosła do 49.680,000 kWh. Wzmożenie spożycia energji elektrycznej nastąpiło w końcu roku ubiegłego, natomiast w pierwszej połowie spożycie było niższe niż w odpowiednich miesiącach 1925 roku.

Odbiorców energji elektrycznej na 31 grudnia 1925 roku było 26,575 gdy na 31 grudnia 1926 roku liczba ich wzrosła do 36,878, czyli zwiększyła się o 38.8 proc.

Cyfry te wskazują że elektrownia łódzka zdobywa sobie coraz większe uznanie wśród mieszkańców miasta i z usług jej zaczynają korzystać szersze sfery ludności.

Osiągnięto to dzięki zastosowaniu specjalnej taryfy dla drobnych odbiorców, korzystają z ograniczników, poza tem rozpowszechnieniem energji eektrynej elektrownia opracowuje projekt ulgowych taryf dla przyrządów grzejnych jako to: żelazka, piecyki, bojlery itp. z dostarczaniem tych przyrządów odbiorcom na długoterminowe wypłaty.

Ponieważ zwiększone spożycie utrzymało się również i w ciągu stycznia rb. dyrekcja łódzkiego towarzystwa elektrycznego, spółki akcyjnej, nie bacząc na to, że taryfa, obliczona na podstawie odpowiednich paragrafów uprawnienia, nie wykazuje zniżki, uznała za możliwe obniżyć maksymalną taryfę za światło i pobierać nadal przy regulowaniu rachunków w terminie, przewidzianym w uprawnieniu, 85 groszy za 1 kWh zamiast obowiązujących dotychczas 90 groszy a przy natychmiastowem płaceniu inkasentowi 76 groszy za 1 kWh zamiast 80 groszy.

Wskazana zniżka dotyczy wyłącznie energji elektrycznej dla światła i nie obejmuje odbiorców, którzy już korzystają z taryfy ulgowej lub specjalnej na mocy zawartych umów indywidualnych

Zniżka taryfy uwzględniona będzie w rachunkach, wystawionych począwszy od 16 lutego rb. O ileby spożycie zmniejszyło się w przyszłości, dyrekcja może być ewentualnie zmuszona zastować ponownie zwiększone opłaty.

Spadki amerykańskie.

Po niżej wymienionych osobach. zmarłych w Ameryce pozostały spadki.

Władze spadkowe w Ameryce wzywają spadkobierców do zgłoszenia swych praw.

1) Abramicy Regina vel Agrippa Abramowicz, 2) Bennicki Stefan, 3) Blaustein Lazor vel Leizor, 4) Gleustein Irving, 5) Blok Morris, 6) Bogan James, 6) Boiko Safroni. 7) Caroll Richard, 9) Claus Herman, 10) Cohen Morris vel Mowscha Kaganer vel Morris Carhanyar, 11) Czaja Lena, Cywin Teresa, 13) Dotterweich M. vel Margaret, 14) Gienik vel Janik Albert, 15) Guzowski John, 16) Doctor Max, 17) Hilbert Anton, 18) Holub Franciszek, 19) Jarmoliak Isaac, 20) Jones Barner, 21) Jurowicz Tomasz, 22)Kumpicki Bolesław, 23) Kuniz Jacob, 24) Maac Herman vel Frederick, 25) Maher Pieter, 26 Maher Danici, 27) Mondez Lewi, 28) Reistetter Josef, 29) Rusiecka Antcinette, 30) Schwarzkoff Mary, 31) Varga Jozef, 32) Wannemacher Henry, 33) Warnek Berta, 34) Zoltewicz Frank, 35) Zwiebach Josepch vel Jankiel, 36) Zyskind Joseph, 37) Brass Isaac vel Brestavicki Isaak, 38) Brychczyński Frank, 39) Futoński Stefan, 40) Seunen Leizer, 41) Nagelbuch Moli.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym utrzymał się w dalszym ciągu mocniejszy kurs dolara 8.93 w płaceniu i 8.94 w żądaniu.

Tendencja dalej wzmocniona.

Na łódzkiej giełdzie pieniężnej obracano dolarami po kursie 8.93 i pół oraz akcjami.

Obroty na giełdzie bardzo ożywione wyniosły sumę kilkunastu tysięcy dolarów. Bank Polski przydzielił niewielką ilość materjału po kursie 8.92.

***

Kurs „dolarówek“ w dalszym ciągu mocny wynosił 48 i pół oraz 50 złotych. Pomimo, że dolarówka nie jest i nie będzie tymczasem notowana, jednak na giełdzie zawierano wczoraj dość duże tranzakcje. Tłómaczy się to tem, iż Bank Polski nie posiada już prawie dolarówek.

14 loterja państwowa

V klasa— 7 dzień ciągnienia.

Zł. 2.000 n-ry: 8966 41625 55107 70817 76484 77864.

Zł. 1.000 n-ry: 17934 22163 29036 31327 32003 38607 50793 65386 69955 70611.

Zł. 600 n-ry: 9762 15752 15937 18583 18636 35606 63972 64023 67957.

Zł. 500 n-ry: 1629 2734 10622 26367 36075 38483 44175 44355 51786 53163 53555 54431 54450 55590 67459 75966.

Zł. 400 n-ry: 160 672 1159 1680 2119 2165 2509 2923 3343 5847 8762 8919 15339 24339 25717 26040 26179 27373 27883 28068 29238 29852 36875 39877 41891 42119 45533 46423 46450 46764 52355 55735 58609 59824 63074 63761 66534 71103 73267 73856 74499 77902 78477 79098.

ORKIESTRA FILHARMONICZNA W ŁODZI.
Dyrektor: **Alfred Strauch**

SALA FILHARMONJI.

PONIEDZIAŁEK. d. 21 lutego 1927 r. o godz. 8.30 wiecz.

4-ty WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent:

WALERJAN BERDJAJEW

Solistka:

Ada Sari

Śpiewaczka koloraturowa światowej sławy. Primadonna Wielkiej Opery w Paryżu oraz teatru „La Scala" w Medjolanie.

W PROGRAMIE: CZAJKOWSKI: Symfonia „Manfred" (I część) PROKOFJEW: Miłość do trzech pomarańczy (Pierwsze wykonanie w Łodzi). RIMSKIJ-KORSAKOW: Arja z op. „Narzeczona Cara". VERDI Arja z op. „Traviata". PUCCINI. Arja z op. „Cyganerja". DONIZETTI: Arja z op. „Linda de Chamounie". VERDI: Arja z op. „Rigoletto". MOZART: Temat z warjacjami. CZAJKOWSKI **Symfonja VI-ta „Patetyczna"**

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

KLUB T. WARZYSKI
przy
Stowarzyszeniu
Kupców m. Łodzi
Piotrkowska 73

W czwartek, dn. 17 lutego r. b., o g. 8.30 wiecz. wygłosi odczyt dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

DR. RUDOLF BERES

— n. t. —

ZNACZENIE IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości

W sobotę, dnia 19 lutego 1927 r. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza № 3-5 dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości

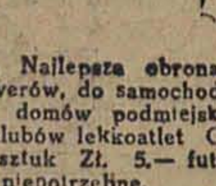
Towarzyska gra w loto
i Wieczór Taneczny,

na który uprzejmie zaprasza

Zarząd Stowarzyszenia Komiwojażerów Łódzkiego Okręgu Handlowo Przemysłowego.

Początek punktualnie o godz. 9 i pół wiecz.

PISTOLET STRASZAK № 2.



Ostatnia nowość!

KOLOSALNY WYSTRZAŁ.

Wygodny, płaski, długości 11 cm. Najlepsza obrona od napadów, na wycieczkach, do rowerów, do samochodów, do furmanek, obrona od złodziei domów podmiejskich, dla nocnych stróży, starter, dla klubów lekkoatlet. Cena z przesyłką Zł. 12.— naboi 50 sztuk Zł. 5.— futerał Zł. 2.50, oliwa 50 gr. Pozwolenie niepotrzebne.

Kupujemy używane dubeltówki i zamieniamy, reperujemy. Porady jak należy poprawić strzał śrótowy. Na odpowiedź 20 gr. znaczek. Adres wyciąć i zachować. Cenniki broni i sportu bezpłatnie. Przy zamówieniu ½ zadatku. Firma znana od 1908 r. „HERKULANUM" Składnica broni palnej, artyk. sportowych i harcersk. T. Falkowskiego, Warszawa, ul. Emilji Plater № 20/508

ZAKOPANE

„Janina" ul. Krupówki 74.

pensjonat doktorowej Abrutinowej

Willa murowana, skanalizowana, wszelkie wygody z werandą słoneczną kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna.

Ceny przystępne.

Informacji piśmiennych na żądanie udziela pensjonat.

PING-PONG

W całym komplecie i ładnym pudełku po **zł. 5.—** oraz różne **Zabawki** po b. niskich cenach poleca **„Raj Dziecięcy"**
34 NARUTOWICZA 34 I-e piętro front.

Doktór
W. Łagunowski
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe
Gdańska 42.
Przyjmuje: od 8 do 10½ r. od 2—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr med.
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Telefon 45-49
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 8—9½, 12—2 i od 7—8 w.

Dr. med
LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Dr.
L. Prybulski
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—6
Oddzielna poczekalnia.

Dr med
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.
Sommer
ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16.
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9—12 i 6—8, panie 5—6

Dr. med
Niewiażski
choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 5—8
Sienkiewicza 34.

Uwaga!! **Uwaga!!**

Dogodne warunki

WIELKI WYBOR

firanek, dywanów, chodników, portier, kap pluszowych, tiulowych i etaminowych, oraz obić meblowych, - linoleum cerat rolet. -

I. Rotenberg, Łódź

Nowomiejska 1 (róg Pl. Wolności)
Dawniej Nowomiejska 21. Telefon 57-10

Dogodne warunki



REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud Zł. 1,35 wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.—Żądać w aptekach i w składach z „ZAKONNIKEM". 20—38

Poszukuję Spólnika

z kapitałem 6000 Dolarów

do dobrze prosperującej czynnej fabryki wyrabiającej pierwszorzędne materjały manufakt. Oferty pod „Spólnik" do Adm. niniejszego pisma. 20

4-5 pokoi z kuchnią

i wszelkimi wygodami na I lub II piętrze możliwie w spokojnym domu poszukiwane.
Oferty złożyć w adm „Republiki" sub „D. 10"

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku,
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramw. pabjanickich), przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote.

— Wizyty na mieście. —

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. Roentgen.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med.
S. NEUMARK
Moniuszki 5
Choroby, skórne i weneryczne. Leczenie prom Roentgena
Przyjmuje od 11—1 i od 7—8. Panie od 3—4.

Zastępstwa i zlecenia na Lwów

przyjmuje

Maksymiljan Rubinstein

Lwów, Św. Anny № 3.

Na żądanie-poważne referencje

Na raty!

Materjały bawełniane, wełniane, towary na ubrania męskie oraz duży wybór pończoch po tanich cenach

LEW

Żeromskiego (Pańska) 27 front parter, wejście przez bramę.

ZAKOPANE

(Willa „Halka", ul. Zamoyskiego) Pensjonat doktorowej Marji-Marcus-Statterowej. Jasne, słoneczne pokoje smaczna kuchnia, willa skanalizowana, oświetlenie elektryczne, ceny b. przystępne. Informacje w Łodzi od godz. 3—8, tel. 21-23 2286—91

---

2 pokoje

słoneczne elegancko umeblowane w przyzwoitym domu,

do wynajęcia.

Centrum miasta, w pobliżu ul. Piotrkowskiej. Oferty do „Republiki" sub „G. O."

„Pogotowie Elektryczne"
Światło zgasło—Motor stanął
dzwoń 8-27.
Szybka pomoc elektryczna!!!
Dyżury całą dobę oraz w święta.

Poszukuje się

POKOJU

ładnie umeblowanego

wejście wprost ze schodów. Oferty sub. „W. B."

Poszukuję majstra

do krosien żakardowych
Oferty „B. 21"

Do sprzedania

jedna mała centryfuga do używania ręcznego i siłą i jeden mały kocioł parowy, stojący ze wszystkiemi przyrządami. Wiadomość u rządcy, Sienkiewicza Nr. 10. 16

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania sypialnia i jadalnia. Obejrzeć można Birż. Południowa 44 17

A sypialnia na słoniową kość w stylu Odrodzenia. okazyjnie sprzeda stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

Kasa National do sprzedania. Konstantynowska 8 handel win.

Kupię zaraz kilka beczek żelaznych używanych, wiadomość: telefon 37-64 Nowicki, Piotrkowska 84. 19

Panino do sprzedania w dobrym stanie Emilji 6 m. 3 oficyna. 18

Wytwórnia ozdób papierowych i dodatków do robót ręcznych „Slöjd" Piotrkowska 83 (w podwórzu) Poleca w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju atrakcje karnawałowe: parasolki, kulki wachlarzyki, serpentyny, czapki i t. p. — Jakoteż różne dodatki wchodzące w zakres freblowstwa

Sprzedamy 2 samochody ciężarowe Kilińskiego 85 „St. Goszczyński" od godz. 9 do 1-szej i od 4—6-ej

Lokale

Do wynajęcia obszerny skład. Wólczańska 139, u gospodarza. 17

Pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem między Narutowicza i Główną od zaraz poszukuję. Oferty pod „H. W." 17

Oddam pokój z niekrępującem wejściem izraelicie. ul. Skwerowa 13. front III piętro.

Pokój odnajmę izraelitom. Skwerowa 18 m. 24.

Poszukuję posady jako kasjerka mogę złożyć kaucję od 500 do 1000 zł. ew. ekspedjentki. Oferty w adm. „Republiki" pod „S.B. 17"

Ładny słoneczny pokój przy rodzinie do wynajęcia Narutowicza 39 fr. II p. m. 5. Zastać można od godz. 2 do 8 wiecz. 18

Pokój frontowy, ładnie umeblowany do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Nowo-Cegielniana 18 m. 13 18

2 elegancko umeblowanych pokoi z częściową używalnością kuchni dla małżeństwa z jednem dzieckiem poszukuję. Oferty pod „Inżynier" 20

Mężczyzna w starszym wieku poszukuje mieszkania jako sublokator z podaniem ceny. Oferty sub. „Samotny" do „Republiki"

Posady

Pielęgniarki na wyjazd i na miejscu A. Lis, Główna 14. Sklep galanteryjny. 3

Majster tkacki na angielskie krosna, znający wszelkie roboty poszukuje pracy. Oferty pod „Majster" 18

Inteligentna panna zajmie się dziećmi i szyciem, opieka troskliwa. Oferty do Republiki pod „Prowincja" 17

Poszukuję intelig. wykwalifikowanej panny do 9-letniej dziewczynki i 3-letniego chłopca, izraelitkę. Zgłosić się Klajnman, Zagajnikowa 23 18

Energiczny majster tkacki (desinatur) poszukuje posady, Kilińskiego 13 mieszkania 9 parter 17

Gospodyni 22 lata zna się dobrze na gospodarstwie domowem, poszukuje posady do starszego, samotnego pana. Oferty proszę składać sub. „E K."

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych ul. Kopernika № 60 m. 4. 18

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterii rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domu prywatnym „A. H."

Zdolni akwizytorzy dla pierwszorzędnego artykułu na dobrych warunkach poszukiwani. Zgłosić się między 4—5 w biurze A. E. G. Piotrkowska 165.

Nauka wychowanie

Student udziela lekcji w zakresie kursu gimnazjalnego Specjalność: polski, łacina. Południowa 3 m. 26

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand Traugutta 2-I fr.

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa. Szczygla 12

Udzielam lekcji języka polskiego, gramatyka, konserwacja, literatura Szybko, gruntownie Oferty pod „Sumienna". 20

Rozmaite

50 gr. Manicure Nauka 15 zł. Sienkiewicza 67, m. 17.

Pies rasy wilczej zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska № 260, do dozorcy.

Zaginął weksel na zł. 120.— wyst. Cezar Matz pł 15/3 w Łodzi na zlecenie K. Kubiczek (nie żyrowany jeszcze przez tegoż). Weksel niniejszy unieważnia się i ostrzega przed nabyciem takowego.
Zwrot za wynagrodzeniem Cezar Matz Łódź ul. Piotrkowska Nr. 123, tel 36-94

Birnbaum Jakób zgubił książeczkę wojskową wyd. w Łodzi

N. Berkam zgubił kwit kaucyjny z Elektrowni na 80 zł. Wolborska 30

Orzołek Aron zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi 18

Zagubiono
1 protestowany weksel na zł. 120, wystawcy B-cia Nowaccy, pł. d. 15/I 1927 r. w Wągrowiec poznańskie.
Zwrócić do
MERINA
Zawadzka 26. 18

Gabinet
dentystyczny, kompletnie urządzony, z używalnością poczekalni w eleganckim domu przy ul. Piotrkowskiej do przejęcia na dogodnych warunkach. Of. sub. „Okazja"

Pokój
przy rodzinie umeblowany, o dwuch oknach, z telefonem do wynajęcia. Wiadomość na miejscu: Narutowicza nr. 35 m. 2. 22

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294. codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Do interesu
fabrykacyjnego przystąpię jako wspólnik z zł. 10.000 i więcej. Oferty możliwie treściwe pod „M. G." do Adm.

Biuralistka-maszynistka
rutynowana siła poszukuje pracy. Łaskawe oferty sub. „H R." do Republiki

Magister PRAW
przyjmie posadę. Wymagania skromne. Oferty do Adm. sub. „J. B."

4-ch pokoi z kuchnią
z wszelkiemi wygodami w centrum poszukuję. Oferty do Republiki „L. L."

Prenumerata Ilustrowanej Republiki ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.